

*Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
życzę
pracownikom, studentom i przyjaciółom
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu,
radości, spokoju, ciepła rodzinnego, obecności bliskich!
Niech Nowy Rok 2010 będzie dla wszystkich czasem pomyślności,
sukcesów zawodowych i osobistych,
zdrowia, pogody ducha oraz spełnienia marzeń!*

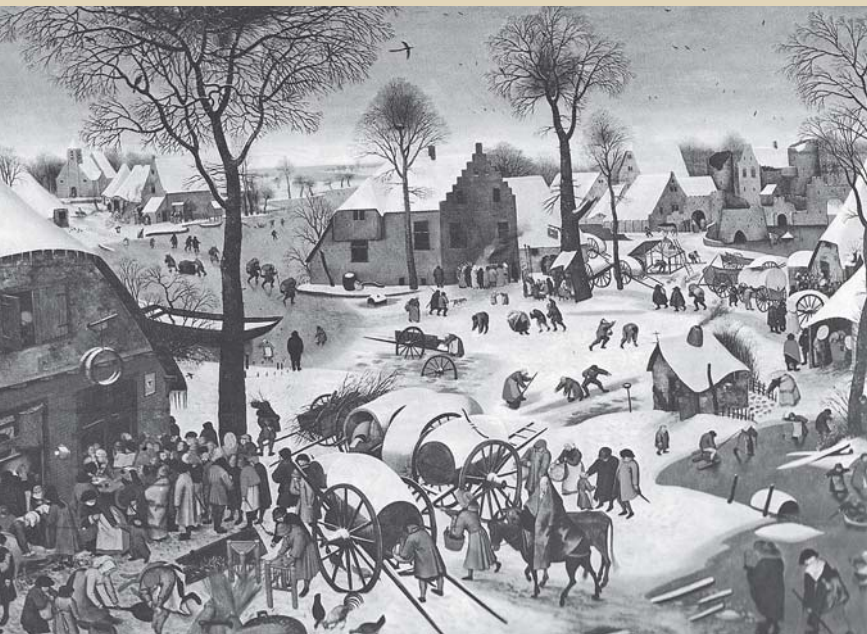
*Rektor PWSZ w Raciborzu
prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy*



*„Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę, swa siłą.
Dom nasz i majątność całą.
I Twoje wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!”
Franciszek Karpiński, „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”*

*Wszystkim członkom raciborskiej społeczności akademickiej,
naszym Czytelnikom i Współpracownikom
życzenia zdrowych, spokojnych, pełnych radości i miłości
Świąt Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku 2010*

składa Redakcja „Eunomii”



Przed zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia przypominamy Państwu znakomity obraz Pietera Bruegela Starszego,  ludności w Betlejem, namalowany w roku 1566.

Artysta genialnie oddał atmosferę gwaru, chaosu towarzyszącego przybyciu do miasta tłumów. W zimowej scenerii odbywa się mnóstwo różnorodnych czynności, którym oddają się ludzie. Nikt nie zwraca uwagi na wyjątkowych Gości: brzemenną Kobietę, siedzącą na osiołku i okrytą zielonym płaszczem oraz towarzyszącego Jej Mężczyznę. Zabiegani, zajęci przyziemnymi sprawami ludzie nie zdają sobie sprawy, że wkrótce w tej małej mieścinie przyjdzie na świat Emmanuel - Bóg z Nami, Odkupiciel. Ten szesnastowieczny obraz ukazuje atmosferę, którą my, żyjący w XXI stuleciu, dobrze znamy. Atmosferę pustki duchowej, odwracania się od tego, co Najważniejsze, lekceważenia obecności wśród nas Słowa, Które stało się Ciałem.

EUNOMIA

Spis treści

Życzenia świąteczne

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek posiedzenia Senatu PWSZ

s. 3

Medialna współpraca

s. 4

Podziękowania

MARIAN KAPICA

s. 5

Podsumowanie realizacji projektu INSPIRE

GABRIELA KRYK, BEATA FEDYN, ILONA
GEMBALCZYK

s. 7

Edukacja obywatelska w Moszczance

GABRIELA KRYK, ILONA GAWLICA,
ALEKSANDRA STĘPIEŃ, ALEKSANDRA
URBAN

s. 11

Język i literatura czeska

JUSTYNA KOŚCIUKIEWICZ

s. 12

Plener artystyczny w Dziergowicach

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 15

Matematyka – przedmiotem specjalnej troski

GABRIELA KAPICA

s. 17

Multimedia w kształceniu nauczycieli

ADAM MUSIOŁ

s. 19

Sylwetka prof. Władysława Łosiaka

s. 23

FOTON w Bielsku-Białej

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 24

Dwa światy

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 26

Nowości biblioteczne

s.28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

Czas to pieniądź...

Paulina Janecka, Joanna
Jędraszczyk

s. 1

Przedświąteczna szopka

s. 3

Po co to wszystko?

s. 3

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok IV Nr 9 (31). Grudzień 2009 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55,47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Żarowę – Niezależny Dodatek Studencki” redagują:

Paulina Janecka i Joanna Jędraszczyk (zarowa.pwsz@gmail.com)

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DTP: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

ul. Sokołowska 12 A,01-142 Warszawa

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

29 października 2009 r. gościem naszej uczelni był dr Krzysztof Zuchora, który wygłosił wykład dla studentów kierunku wychowanie fizyczne nt „Nauczyciel i wartości z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu”.

6 listopada 2009 r. Prorektor prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech wygłosił w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej wykład „Edukacyjne walory sportu – perspektywa europejska” na konferencji naukowej „Wychowanie fizyczne i sport w szkole”.

10 listopada 2009 r. z wizytą u Rektora gościli byli wiceminister zdrowia poseł Bogusław Piecha oraz poseł Grzegorz Janik. Na spotkaniu poruszono kwestie związane z rolą szkolnictwa zawodowego w przygotowaniu absolwentów dla rynku pracy oraz potrzeby wspierania uczelni w jej działaniach zmierzających do poszerzania oferty edukacyjnej. Zwrócono uwagę na obiekty PWSZ, które są mocno zdekapitalizowane i zachodzi potrzeba pozyskania środków na ten cel. Szukanie możliwości pozyskania funduszy jest priorytetem kierownictwa uczelni.

16 listopada 2009 r. JM Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelew podpisał porozumienie o współpracy między Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu a Towarzystwem Miłośników Ziemi Raciborskiej.

17–18 listopada 2009 r. gościliśmy Państwową Komisję Akredytacyjną. Przedmiotem wizytacji Komisji było dokonanie oceny jakości kształcenia na kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych” prowadzonym w Instytucie Sztuki.

19 listopada 2009 r. miało miejsce spotkanie Rektora prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelewa z dr. Rafałem Riedlem, Willibaldem Fabianem i Henrykiem Kretkiem w sprawie obchodów 20-lecia Unii Europejskiej w Polsce oraz zorganizowania z tej okazji seminarium naukowego.

26 listopada 2009 r. obradował Senat. Na posiedzeniu przyjęto m. in. uchwałę w sprawie zadań w roku akademickim 2009/2010 wynikających ze Strategii PWSZ na lata 2008-2013 oraz Programu Zapewnienia Jakości Kształcenia, uchwałę w sprawie adaptacji poddasza budynku dydaktycznego PWSZ położonego w Raciborzu przy ul. Cecylii 10 oraz zatwierdzono zmiany w Regulaminie Organizacyjnym Biblioteki uczelnianej.

26 listopada 2009 r. Prorektor doc. dr Jacek Lembas dokonał otwarcia cyklu spotkań studentów Koła Naukowego Matematyki z maturzystami. Spotkania mają na celu pomoc uczniom przygotowującym się do matury z matematyki.

PORZĄDEK POSIEDZENIA SENATU Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

– 26 listopada 2009 r.

1. Przyjęcie Uchwały Nr 176/2009 w sprawie przyjęcie porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
2. Przyjęcie Uchwały Nr 177/2009 w sprawie przyjęcia protokołu z posiedzenia Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 8 października 2009 r.
3. Przyjęcie Uchwały Nr 178/2009 w sprawie przyjęcia tekstu jednolitego Regulaminu Studiów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
4. Przyjęcie Uchwały Nr 179/2009 w sprawie zadań w roku akademickim 2009/2010 wynikających ze Strategii PWSZ na lata 2008 – 2013 oraz Programu Zapewnienia Jakości Kształcenia PWSZ w Raciborzu.
5. Przyjęcie Uchwały Nr 180/2009 w sprawie wyrażenia zgody na realizację ze środków budżetu państwa inwestycji pod nazwą „Adaptacja poddasza budynku dydaktycznego PWSZ położonego w Raciborzu na działce nr 121 przy ulicy Cecylii 10”.
6. Przyjęcie Uchwały Nr 181/2009 w sprawie wprowadzenia zmian w Regulaminie Organizacyjnym Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
7. Przyjęcie Uchwały Nr 182/2009 w sprawie zatwierdzenia zmian w Planie Reczowo-Finansowym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
8. Przyjęcie Uchwały Nr 183/2009 w sprawie wyboru biegłego rewidenta do kontroli sprawozdania finansowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za rok 2009.
9. Sprawy różne.

Medialna współpraca Raciborska PWSZ zawarła umowę z Wydawnictwem Nowiny

Problematyka medialna i otwarcie się na media lokalne to od początku istnienia raciborskiej uczelni jej priorytety. Przypomnijmy, że od dwóch lat funkcjonuje w Instytucie Studiów Społecznych (w ramach kierunku socjologia) specjalność *media i komunikacja społeczna*, natomiast od przyszłego roku akademickiego (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Eunomii”) rusza w Instytucie Studiów Edukacyjnych specjalność *edukacja medialna*. PWSZ w Raciborzu współpracuje z mediami, działającymi w Raciborzu i na ziemi raciborskiej, przy czym współpraca ta ma charakter bądź sformalizowany (jak w przypadku portalu Nasz Racibórz), bądź nieformalny. Poszczególne media lokalne dążą do tego, aby owemu współdziałaniu nadać konkretne, oficjalne kształty, a uczelnia jest otwarta na takie propozycje.

W ostatnim czasie, 22 października 2009 roku, Rektor PWSZ w Raciborzu **prof. nadzw. dr hab. Mi-**

chał Szepeławy oraz Prezes Zarządu Wydawnictwa Nowiny **Arkadiusz Gruchot** podpisali porozumienie formalizujące wcześniejszą współpracę. Wydawnictwo Nowiny deklaruje w nim m.in. gotowość przyjmowania na praktyki i staże studentów specjalności media i komunikacja społeczna oraz otaczania młodych adeptów dziennikarstwa wszechstronną opieką merytoryczną i zawodową. Prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy po podpisaniu umowy wyraził nadzieję, że współpraca, zwłaszcza w sferze praktyk studenckich, nie będzie miała charakteru pozorowanego, lecz przyczyni się do wzbogacenia wiedzy i umiejętności studentów trzeciego roku.

Oferowane przez Wydawnictwo Nowiny praktyki studenckie będzie można odbywać w redakcjach „Nowin Raciborskich”, „Nowin Wodzisławskich”, „Tygodnika Rybnickiego, a także w portalu nowiny.pl. ❖



Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy i prezes Wydawnictwa Nowiny Arkadiusz Gruchot po podpisaniu umowy o współpracy.

Podziękowania pierwszego prorektora PWSZ prof. nadzw. dr hab. Marian Kapicy

Marian Kapica

Wysoki Senat
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Raciborzu
Jego Magnificencja Rektor
Prof. dr hab. Michał Szepeławy
Społeczność Akademicka Szkoły

Niech mi wolno będzie tą drogą (i w tej formie) podziękować Władzom Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu i całej Społeczności Akademickiej za tak wysokie uhonorowanie mojego skromnego jubileuszu 75 lat życia oraz 55 lat pracy zawodowej i pedagogicznej.

Nadanie mi przez Wysoki Senat zaszczytnego tytułu honorowego ZASŁUŻONY DLA PWSZ było dla mnie jednocześnie wielkim zaskoczeniem, ale i najwyższą – jak dotąd – nagrodą za pracę zawodową, pedagogiczną i naukową, jaka mnie w życiu spotkała.

Nadto JM Rektor prof. dr hab. Michał Szepeławy był łaskaw poświęcić kilkanaście cennych minut w dniu 15 paździer-

nika 2009 r. podczas uroczystej inauguracji ósmego już roku funkcjonowania raciborskiej Uczelni na publiczne wręczenie mi pisemnego oraz materialnego dowodu nadanego mi wyróżnienia. Odebrałem je jako wyraz szczególnej akceptacji mojej pracy na rzecz Szkoły, Ziemi Raciborskiej oraz Ojczyzny.

Ten gest Władz Uczelni uczynił mnie nie tylko szczęśliwym nad miarę, ale także dożgonnym dłużnikiem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu i całej jej Społeczności.

Zwieńczenia zaszczytów i uczynionego mi honoru ośmielał się ponadto dostrzegać w dedykowaniu mi oraz wręczeniu – w trakcie inauguracji – książki zatytułowanej CZŁOWIEK W ŚWIECIE NATURY I KULTURY.

Ten wyjątkowy dar stworzyli moi Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy oraz Uczniowie. Trudu zredagowania dzieła podjęli się dr Beata Fedyn oraz Profesorowie – Michał Szepeławy i Jerzy Pośpiech. Wzruszony do granic, dziękuję Im, jak i wszystkim Autorom za teksty naukowe, stanowiące prezentacje Ich osobistych poszukiwań badawczych oraz opisu świata natury i kultury.

Jestem świadom tego, iż powiedzenie jednego słowa „dziękuję” za to wszystko, co spotkało mnie dnia 15 października



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

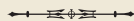
Prof. nadzw. dr hab. w czasie uroczystości inauguracji roku akademickiego 2009/2010.

2009 r. to stanowczo za mało. Jednak nie mam, nad słowa, innego sposobu wyrażenia podziękowań.

Kończąc, pragnę też wyznać – jubileuszowo – że nadal poczuwam się do współodpowiedzialności za losy Uczelni, w istnieniu której jest także mała część wkładu mojej pracy.

Z wyrazami szacunku
Marian Kapica

Racibórz, w październiku 2009 r.



Marian Kapica
Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Raciborzu

Pan
Mgr Adam Hajduk
Starosta Powiatu Raciborskiego
w Raciborzu

Wielce Szanowny Panie Starosto,

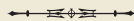
Proszę o przyjęcie szczerych, serdecznych słów podziękowań za przekazane mi gratulacje z okazji 55-lecia pracy zawodowej, pedagogicznej i naukowej oraz uhonorowania mnie przez Senat i JM Rektora tytułem ZASŁUŻONY DLA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W RACIBORZU.

Honory, jakie mnie spotkały ze strony Pana Starosty – przedstawiciela władz samorządowych powiatu raciborskiego, pozwalają sobie traktować jako wielkie wyróżnienie, a także nobilitację.

Pragnę jednocześnie dodać, że niezwykle trudno wyrazić słowami wdzięczność za tak wiele wzruszających i pełnych uznania słów skierowanych do mnie – nauczyciela akademickiego pracującego na tej części śląskiej – polskiej gleby, na której Pan włodarzy.

Z wyrazami szacunku
Marian Kapica

Racibórz, w październiku 2009 r.



Marian Kapica
Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Raciborzu

Pan
Mgr Mirosław Lenk
Prezydent Miasta Racibórz
w Raciborzu

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Kierując pod moim adresem gratulacje z okazji jubileusu 75 lat życia i 55 lat pracy zawodowej, pedagogicznej i naukowej oraz przyznania przez Senat i JM Rektora tytułu ho-

norowego ZASŁUŻONY DLA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W RACIBORZU sprawił mi Pan ogromną, trudną do opisania, radość.

Dostrzeżenie, również przez Pana Prezydenta, mojej twórczej obecności w naszym mieście, traktuję nie tylko jako wyróżnienie, ale i ogromny zaszczyt. Bardzo za to dziękuję.

W tych chwilach wzruszeń i doznawania tylu dowodów sympatii i uznania umocniłem się w przekonaniu, jak głęboki sens i wysoką wartość ma praca dla naszego środowiska i bliskiej memu sercu Ziemi Raciborskiej.

Pragnę jednocześnie zapewnić, iż w dalszym ciągu pracować będę dla dobra społeczności raciborskiej i naszej Uczelni, za losy której nadal czuję się współodpowiedzialny.

Z wyrazami szacunku
Marian Kapica

Racibórz, w październiku 2009 r.



Marian Kapica
Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Raciborzu
członek Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego

Pani
Dr Ludmiła Nowacka
Przewodnicząca Oddziału
Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego
w Raciborzu

Wielce Szanowna Pani Przewodnicząca,

Wzruszony do głębi składam na Pani ręce wyrazy serdecznych wyrazów wdzięczności za przekazane gratulacje i słowa uznania z okazji przyznania mi przez Senat oraz JM. Rektora tytułu honorowego ZASŁUŻONY DLA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W RACIBORZU.

Niezwykle trudno zawrzeć w słowach podziękowania za tak piękny, szczerzy gest, jakim było publiczne, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2009/2010, skierowanie do mnie tylu słów poruszających głębię ludzkich uczuć.

Przyznaję, że nie było dotąd w moim długim już życiu takiego dnia i tylu chwil, w których doznałbym tak wielu honorów.

Bardzo wysoko cenię sobie i to, że Pani Przewodnicząca zaliczyła mnie do tych raciborzan, którzy doprowadzili do powołania w naszym środowisku Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Tak się po prostu złożyło, że jestem tu „od zawsze” i, korzystając z dogodnej chwili stworzonej przez Historię, uczestniczyłem w pracach założycielskich Oddziału.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku
Marian Kapica

Racibórz, w październiku 2009 r.





Instytut Studiów Edukacyjnych

Podsumowanie dwuletniej realizacji międzynarodowego Projektu „Inspire School Education by Non-formal Learning”

dr Gabriela Kryk, dr Beata Fedyn, dr Ilona Gembalczyk

W ostatnim tygodniu października realizatorzy Projektu wzięli udział w spotkaniach podsumowujących dwuletnią pracę nad zagadnieniem zainspirowania nauczycieli szkół metodami pracy wykorzystywanymi w edukacji nieformalnej oraz tematyką edukacji energetycznej i zrównoważonego rozwoju. Odbłyły się one w Niemczech – w NaturGut Ophoven w Leverkusen oraz w Hamburgu. Naszą uczelnię reprezentował zespół w składzie: rektor **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy**, prorektor ds. organizacji i rozwoju **prof. dr hab. Jerzy Pośpiech**, pracownicy Instytutu Studiów Edukacyjnych **dr Ilona Gembalczyk**, **dr Beata Fedyn**, **dr Gabriela Kryk** oraz przedstawiciel Działu Promocji, Współpracy z Zagranicą i Wydawnictw – **Katarzyna Kasowska**.

Ostatnie spotkanie robocze odbyło się 27 X 2009 r. w NaturGut Ophoven w Leverkusen. Wszystkich zebranych przywitał w imieniu władz miasta **Marc Adomat** przedstawiciel Urzędu Miasta w Leverkusen odpowiedzialny za sprawy oświaty. Wszyscy uczestnicy otrzymali też niecodzienne prezenty nawiązujące do tematu projektu – energii odnawialnej i zmian klimatu. Mowa tu o podręcznej latarce napędzanej na dynamo, czyli siłą mięśni rąk, woskowej świeczce w postaci plastra miodu oraz o „magicznym kubku”, przedstawiającym kontynenty oraz ich deformację – skutki globalnego ocieplenia, które pojawiają się po napełnieniu gorącym płynem.

Po części wstępnej partnerzy Projektu udali się na wycieczkę po NaturGut Ophoven, w celu zapoznania się z metodami



Foto: I. Gembalczyk

Uczestnicy spotkania w NaturGut Ophoven w Leverkusen.
Od lewej: Hans-Martin Kochanek, dr Gabriela Kryk, dr Ilona Gembalczyk, Katarzyna Kasowska, dr Beata Fedyn.



edukacji stosowanymi w pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Naszym przewodnikiem po wspomnianym „Parku natury” był jego dyrektor **dr Hans-Martin Kochanek**. Mieliśmy możliwość „wsluchania się” w odgłosy przyrody, którą większość ludzi, ze względu na konsumpcyjny tryb życia, tak rzadko ma okazję obserwować. To miejsce zrobiło na nas duże wrażenie. Można go określić jako centrum aktywności ekologicznych, zarówno dla przedszkolaków, jak i ludzi dorosłych. Dla dzieci – NaturGut Ophoven – to uczenie się poprzez obserwację i doświadczanie, zgodnie z dewizą „forschen – erleben – lernen”, czyli „badać – przeżywać – uczyć się”. Budowanie szałasów, podpatrywanie budek lęgowych ptaków od środka (specjalna budowa – szklana ściana), badanie wody – to przecież to, co lubią one robić najbardziej, a jednocześnie nieświadomie, lecz skutecznie poszerzają swoją wiedzę, umiejętności i kształtują postawy proekologiczne.

Po przyjemnej wycieczce nadszedł czas wytężonej pracy nad ostatnimi etapami Projektu. Podczas obrad plenarnych

Veronika Schulte z Uniwersytetu w Hamburgu dokonała podsumowania projektu w zakresie zarządzania i uzyskanych rezultatów oraz ukazała jego istotę na poziomie Unii Europejskiej. Natomiast eurodeputowany – **Herbert Reul** omówił znaczenie szkoleń nauczycieli na temat energii odnawialnej z perspektywy Unii Europejskiej. Miłym akcentem dla naszej delegacji było nawiązanie przez niego do osoby przewodniczącego Parlamentu Europejskiego - prof. Jerzego Buzka. Zaskoczeniem dla niego była informacja o współpracy Profesora z naszą Uczelnią. Na pamiątkę tego spotkania eurodeputowany otrzymał materiały promocyjne PWSZ.

W dalszej kolejności partnerzy projektu prezentowali jego przebieg i znaczenie dla poszczególnych krajów (Łotwa, Niemcy, Polska), dokonali jego krótkiego podsumowania a także wyrazili chęć realizacji nowych projektów edukacyjnych.

W NaturGut Ophoven oprócz działań w terenie dzieci mogą uczestniczyć w zorganizowanych zajęciach w tzw. „Energetycznym Mieście”. Zwiedzaniem tego obiektu rozpoczęło



Foto: I. Gembalczuk

Dyskusja z eurodeputowanym Herbertem Reulem.



Foto: I. Gembalczyk

Katarzyna Kasowska podczas prezentacji.



Foto: I. Gembalczyk

Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy i prorektor prof. nadz. dr hab. Jerzy Pośpiech w trakcie obrad.

Foto: I. Gembalczyk



Uczestników spotkania oprowadza Hans-Martin Kochanek.

Foto: I. Gembalczyk



Wspólne zdjęcie przedstawicieli naszej uczelni.

drugą część spotkania. Znajdują się tam przeróżne sprzęty i ciekawie urządzone pomieszczenia, które są źródłem fantastycznej zabawy, w której również my braliśmy udział. Ciekawe pomoce wskazują na możliwości wykorzystania energii odnawialnej oraz uświadamiają potrzebę ochrony klimatu. Uczestnicy zajęć realizują w zabawie ideę hasła „Klimaschutz – Jeder, jeden Tag!”, czyli „Ochrona klimatu – każdy, każdego dnia!”.

Kolejnym etapem spotkania podsumowującego dwuletnią międzynarodową współpracę był nasz udział i prezentacja wyników Projektu, „Inspire School Education by Non-formal Learning” na międzynarodowych targach edukacyjnych „3rd European Fair on Education for Sustainable Development” organizowanych przez Uniwersytet w Hamburgu. Relację z tej części naszej wizyty w Niemczech przedstawimy w styczniowym numerze „Eunomii”.

✂

Instytut Studiów Edukacyjnych

Edukacja obywatelska w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Moszczance

dr Gabriela Kryk, mgr Ilona Gawlica, mgr Aleksandra Stępień, mgr Aleksandra Urban

W drugi weekend listopada (6-8 XI 2009), **dr Gabriela Kryk**, **mgr Ilona Gawlica**, **mgr Aleksandra Stępień** i **mgr Aleksandra Urban** z Zakładu Edukacji Elementarnej już po raz trzeci reprezentowały naszą Uczelnię w spotkaniu na terenie naszej partnerskiej Szkoły w Moszczance. Tym razem uczestniczyły w konferencji nt. „*Samorządna organizacja życia klasy w edukacji obywatelskiej*”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły „Otwarte okno” w Moszczance, Publiczną Szkołę Podstawową w Moszczance i Polskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki C. Freineta.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął się wieczornym wykładem **Janiny Okragły**, posłanki na Sejm RP, nt. „*Rola i znaczenie edukacji obywatelskiej w rozwoju lokalnych społeczności*”, a także wystęпами artystycznymi uczniów. Zakończył go „*Wieczór przyjaźni*”, obfitujący w smakołyki z różnych regionów Polski, tradycyjnie przywiezione przez uczestników konferencji.

Drugiego dnia **mgr Ilona Gawlica** przedstawiła zagadnienie nt. „*Dobre praktyki edukacyjne – z doświadczeń szkół budujących społeczeństwa obywatelskie*”. W prezentacji omówiła przedsięwzięcia podejmowane w tym zakresie na terenie gminy Pietrowice Wielkie, gdzie pełni funkcję radnej. W sesji plenarnej głos zabrała także **mgr Kazimiera Piwko** (przewodnicząca Krajowego Zespołu Koordynacyjnego Polskiego Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki C. Freineta), która wyeksponowała działania dydaktycz-

no-wychowawcze nauczycieli, szczególnie cenne w procesie wspierania edukacji obywatelskiej.

Po dyskusji i krótkiej przerwie, pedagodzy wzięli udział w warsztatach pod hasłem „*Jak przygotowujemy przyszłego obywatela?*”. Prowadzili je animatorzy pedagogiki Celestyna Freineta, podejmując następującą problematykę:

- *Organizacja życia i pracy w klasie i w szkole* – **mgr Marzena Kędra**.
- *Integrowanie umiejętności obywatelskich w procesie edukacji* – **mgr Kazimiera Piwko**.
- *Rola nauczyciela-wychowawcy w klasie samorządnej* – **mgr Irena Owczarek**.

Po południu, odbyły się kolejne warsztaty nt. „*Jak uczyć obywatelskości w szkole? Poszukiwanie form i metod pracy*”, podczas których uczestnicy wypracowali w grupach, a następnie zaprezentowali ciekawe pomysły przydatne w rozwijaniu samorządnej organizacji życia klasy i szkoły.

Trzeciego dnia, czyli w niedzielę – 8 XI 2009 r., miała miejsce debata nt. „*Patriotyzm i obywatelskość jako nierozdzielne wartości. Czy bycie dobrym obywatelem jest jednoznaczne z patriotyzmem?*” – na jakże ważny współcześnie temat.

Ten pracowity, w duchu edukacji patriotycznej, listopadowy weekend, z pewnością znajdzie odzwierciedlenie w podejmowanych przez kadrę Zakładu Edukacji Elementarnej działaniach i przyczyni się tym samym do podniesienia jakości kształcenia na specjalności edukacja elementarna. ★



Podczas warsztatów (od lewej): Ilona Gawlica, Aleksandra Urban, Gabriela Kryk, Aleksandra Stępień.



Uczestniczki na tle prac realizowanych w ramach edukacji obywatelskiej.

Instytut Neofilologii

Język i literatura czeska – refleksja nad ważnymi wydarzeniami historycznymi

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

mgr Justyna Kościukiewicz

Refleksja nad ważnymi wydarzeniami historycznymi, przechowywana w języku i w literaturze czeskiej, to temat trzydniowej międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w Instytucie Neofilologii w PWSZ w Raciborzu w dniach 2-4 września 2009 r. Jest to już piąta z kolei konferencja poświęcona językowi i literaturze czeskiej. Poprzednie to: *Język i literatura czeska na przełomie wieków*, *Język i literatura czeska w XX wieku*, *Język i literatura czeska w interakcji*, *Język i literatura czeska w europejskim kontekście kulturowym*. W tegorocznej konferencji udział wzięło 46 naukowców z Republiki Czeskiej, Austrii i Polski. Uczestnicy reprezentowali takie ośrodki uniwersyteckie, jak: Wiedeń, Praga, Brno, Ostrawa, Pilzno, Ústí nad Łabą, Olomuniec, Opawa, Warszawa, Poznań, Opole, Bielsko-Biała i Racibórz. Polscy i czescy bohemiści biorący udział w symposium przedstawiли wyniki swych badań, poświęconych problemom bohemistyki językoznawczej i literaturoznawczej.

Gości powitał i konferencję otworzył Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, który w swym słowie wstępnym podziękował czeskim i polskim bohemistom za tak liczny przyjazd do naszej uczelni, mającej już swoje trwałe miejsce wśród szkół wyższych regionu śląskiego. Jednocześnie życzył wszystkim owocnych obrad i wielu miłych wrażeń z pobytu w naszym mieście.

Obrady odbyły się w pięciu sekcjach:

1. Refleksja nad wydarzeniami historycznymi w literaturze czeskiej.
2. Konfrontacja mitów narodowych i rzeczywistości jako źródło inspiracji literatury czeskiej.
3. Literatura czeska a historia narodu.
4. Wpływ ważnych wydarzeń historycznych na rozwój języka czeskiego.
5. Stylistyczne zróżnicowanie języka czeskiego.

Poprzedziła je część plenarna, w której wystąpili: prof. PhDr. Marie Krčmová z Uniwersytetu w Brnie (*Historické mezníky vývoje české jazykové situace*), prof. PhDr. Dobrava Moldanová, CSc. z Uniwersytetu w Ústí nad Labem (*Reflexe 1. světové války v díle Boženy Benešové a A.M. Tilschové*), prof. PhDr. Viktor Viktora CSc. z Uniwersytetu w Pilźnie (*Pobělohorské elegie (v předvečer 21. června 1621 na Staroměstském náměstí)*), prof. PhDr. Jiří Marvan, Ph.D. z Uniwersytetu w Pradze (*Klíčové osobnosti, díla a události v raných dějinách české jazykové mysli 800–1300*) oraz prof. PhDr. Jaroslav Hubáček, CSc. z Uniwersytetu w Českých Budějovicach i Uniwersytetu Ostrawskiego (*Synonymie v sociolektach jako výraz reflexe společenského dění*). W swych wystąpieniach prelegenci zarysowali problemy, których rozwinięcie uczestnicy konferencji przedstawili w pięciu sekcjach.

Obrady sekcji pierwszej toczyły się głównie wokół problemu biografizmu w literaturze czeskiej ze szczególnym zwróceniem uwagi na wydarzenia z historii dawnej Czech (np. doc. PhDr. Karel Komárek, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu *Život a umučení Jana Sarkandra v české literatuře*; prof. PhDr. Jiří Svoboda, DrSc. z Uniwersytetu Ostrawskiego *Šaldovské téma*; dr Michał Stefański z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie *Znaczący incydent. O jednym wierszu Wolkerą*; prof. PhDr. Svatava Urbanová, CSc. z Ostrawy *Obrázkové dějiny a portréty významných historických osobnosti v současné české literatuře pro děti a mládež*; dr Patrycjusz Pająk z Uniwersytetu Warszawskiego *Rewitalizacja tradycji historycznych w powieściach czarnych Miloša Urbana*), ale też odwołując się do okresu nam współczesnego (np. PhDr. Jindřiška Svobodová, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu: *Historické události 20. století očima dětského vypravěče*; PhDr. Libor Martinek, Ph.D. z Uniwersytetu w Opawie: *Henryk Jasiczek a události roku 1968*).

Głównym problemem, nad którym dyskutowano w sekcji drugiej, była konfrontacja mitów narodowych i rzeczywistości traktowana jako źródło inspiracji literatury czeskiej. PhDr. Bohuslav Hoffmann, CSc. z Uniwersytetu Karola w Pradze omówił problem *Jára da Cimrman a další postavy českého mytického nebe*, mgr Tomáš Kaválek z Uniwersytetu w Ołomuńcu zajął się *Dvojdmosti obrazu Prahy ve válečných sbírkách Jaroslava Seiferta*, dr Daniel Jakubiček, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu opisał *Český mýtus a jeho obraz jako symbol naděje v historické próze období okupace*, mgr Vladimíra Brčáková z Uniwersytetu w Ołomuńcu ukazała *Mýtus emigrantství u Egona Hostovského*, a mgr Martin Šíp z Uniwersytetu w Pilźnie przybliżył *Polemiku s českým národním mýtem v díle Karla Michala*.

Sekcja trzecia rozwijała myśl wyrażoną w obradach plenarnych przez prof. Viktora Viktorę: jaki jest stosunek historii do fikcji literackiej i jak z punktu widzenia historycznoliterackiego przedstawia się ten problem dziś. Podczas analizy problemu odwoływano się również do historii Europy (np. mgr Zdeňka Menšíková z Uniwersytetu w Ústí nad Labem *Persona et tempus: perspektivizace člověka a dějin v české literatuře 20. století*; mgr Karolina Slamová z Uni-

wersytetu Ostrawskiego *Prokletá i požehnaná – tradice české literatury z perspektivy exilového kritika Igora Hájka*; dr Aleksandra Pająk z Uniwersytetu Opolskiego *Mistrza Kanpanusa zmagania z historií*; dr Martin Tomášek, Ph.D. z Uniwersytetu Ostrawskiego *Historický vývoj interpretace motivů krajiny u K. H. Máchy*; dr Eric Gilk, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu *Michalova »Čest a sláva« jako kontrafaktuální historie?*; dr Zdeněk Smolka, Ph.D. z Uniwersytetu Ostrawskiego *Texty, obrazy, stavby. (Nad romány V. Macury, V. Vokolka a M. Urbana)*; mgr Justyna Kościukiewicz z PWSZ w Raciborzu *Wieczny powrót w twórczości Milana Kundery*).

W sekcji czwartej rozważano problem „przechowywania” historii narodowej w czeskich wyrazach i związkach frazeologicznych, toteż wpływ ważnych wydarzeń historycznych na rozwój i kształt języka czeskiego to tematyka przeważającej części wystąpienia tej grupy bohemistów (np. prof. PhDr. Marie Čechová, DrSc. z Uniwersytetu w Ústí nad Labem *Frazeologie a doba*; PhDr. M. Načeva-Marvanová, Ph.D. z Uniwersytetu w Ústí nad Labem *Totalitní frazeologie v dnešním rouše beránčím*; PhDr. Alena M. Černá, Ph.D. z Czeskiej Akademii Nauk w Pradze *Knih-tisk a jeho vliv na starší české lexikum*; dr Miroslav Vepřek, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu *Rok 1097 – významný mezník ve vývoji českého jazyka a kultury?*; dr Darina Hradilová, Ph.D. z Uniwersytetu w Ołomuńcu *Lexikální prostředky vyjadřující negativní postoje a emoce v projevech současné mládeže*). Zająto się także prozą historyczną (np. prof. PhDr. Petr Mareš, CSc. z Uniwersytetu Karola w Pradze *Cizí jazyky v historické próze Vladimíra Křivky*) i instrumentacją głoskową czeskiej poezji (np. mgr Lukáš Neumann z Uniwersytetu w Ołomuńcu *Hlásková instrumentace jako jinotajný prostředek v české poezii let 1938–1945*).

Drugim problemem rozważanym w tej sekcji, któremu poświęcono zresztą najwięcej uwagi, było leksykalne rozwarstwienie języka czeskiego (np. PhDr. Diana Svobodová, Ph.D. z Uniwersytetu Ostrawskiego: *Cizojazyčné neologizmy: mezi módností a standardem*; mgr Martina Kyselová z Zachodnioczeskiego w Pilźnie: *Módní výrazy v mluvených projevech žáků ZŠ*; dr Joanna Korbut z PWSZ w Raciborzu *Od »arboristy« do »zorbonauta« – nomina agen-*

tis i nomina attributiva (personalia) w najnowszej czeszczyźnie; dr Ewa Michalska z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej: *Vliv angličtiny ve slovní zásobě češtiny po roce 1989*; PhDr. Adéla Příkrylová z Uniwersytetu Karola w Pradze *Zrádnost nových francouzských slov v češtině*).

Problem stylistycznego zróżnicowania języka czeskiego na długą tradycję w Czechach. Pierwsze prace na ten temat powstały w latach trzydziestych XX wieku, dając początek nowej szkole stylistycznej: stylistyce funkcjonalnej. Do dziś istnieją dwa mocne ośrodki zajmujące się tą problematyką: Praga i Brno. W ten nurt włączają się również i polskie ośrodki badawcze, przede wszystkim Kraków, Warszawa, Lublin i Opole, a także językoznawcy (w tym i bohemiści) wywodzący się z tego ośrodka. To właśnie zagadnienie stało się centrum rozważań sekcji piątej. Przedstawiono w nim opis przede wszystkim stylu publicystycznego (np. prof. PhDr., Jana Hoffmannová, DrSc. z Czeskiej Akademii Nauk w Pradze *Mystifikace v mediálním a reklamním dialogu: kódové a stylové předstírání a jeho proměny v čase*); PhDr. Ivana Kolářová, CSc. z Uniwersytetu w Brnie *Univerbizace v názvech v Moravském krasu a okolí v textech různých stylových oblastí*; prof. dr hab. Mieczysław Balowski z Uniwersytetu w Poznaniu i PWSZ w Raciborzu *Język dyskursu politycznego pierwszych wolnych wyborów w Czechach*), ale także omówiono styl dydaktyczny (np. PhDr. Eva Hájková, CSc. z Uniwersytetu Karola w Pradze *Jazyk učebnic českého jazyka v období budování socialismu*), styl naukowy (np. dr Agata Ostrowska-Knapik z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej *Czeska i polska terminologia komunistyczna*) i ogólny dialekt kulturalny, a dokładniej mówiąc, jedną z form tej odmiany języka czeskiego: formuły grzecznościowe w języku ogólnym (np. PhDr. Jiří Hasil z Uniwersytetu Karola w Pradze *Vyjadřování zdvořilosti za totality a dnes*).

Reasumując, możemy powiedzieć, że wygłoszone na konferencji referaty skupiały się na dwu podstawowych zagadnieniach: literaturoznawczej refleksji nad wydarzeniami historycznymi w odniesieniu do literatury czeskiej oraz językoznawczej: wpływowi wydarzeń historycznych na rozwój i kształt języ-

ka czeskiego. W pierwszym przypadku można było usłyszeć referaty m.in. na temat symboli w literaturze czeskiej, czeskiego mitu i jego obrazu jako wyrazu nadziei w prozie historycznej okresu okupacji, a także wiele uwagi poświęcono polemice z czeskim narodowym mitem we współczesnych utworach literackich (np. mitowi emigracji w XX wieku). W sekcjach językoznawczych zaś dyskutowano m.in. o czeskiej frazeologii, o neologizmach, o terminologii komunistycznej, o wpływach języka angielskiego na czeszczyznę po 1989 r., a także o stylach funkcjonalnych języka czeskiego, w tym także o dyskursie politycznym pierwszych wolnych wyborów w Czechach.

Miłym akcentem konferencji była uroczystość, którą pierwszego dnia konferencji organizatorzy przygotowali Profesorowi Jaroslavowi Hubáčkowi z okazji jego 80 urodzin. Był nią tort w kształcie *Słownika czeskich žargonův* autorstwa Jubilata. Życzymy Panu Profesorowi jeszcze wielu lat owocnej pracy.

Natomiast w ramach przerwy w obradach uczestnicy konferencji mieli okazję zwiedzić Muzeum Piwowarstwa w Tychach i zapoznać się z historią produkcji piwa w Polsce.

Trzy dni obrad szybko upłynęły. Pozostały po sobie jednak plon w postaci ciekawych analiz, ważnych dla zgłębiania zagadnień współczesnego języka i literatury czeskiej. Chcąc bowiem zrozumieć współczesną literaturę, należy poznać jej korzenie: tradycję literacką i dziedzictwo kulturowe (w tym historyczne). Z owocem konferencji będą mogli zapoznać się wszyscy, również ci, którzy nie mieli okazji wysłuchać wystąpień czeskich i polskich bohemistów, zgromadzonych na raciborskiej konferencji. Zamykając bowiem obrady, prof. M. Balowski zapowiedział wydanie kolejnego tomu z serii „Język i literatura czeska a...”, w którym znajdą się zaprezentowane referaty. Ponadto zaprosił uczestników na kolejne spotkanie naukowe za dwa lata, albowiem międzynarodowa konferencja bohemistyczna w Raciborzu jest imprezą cykliczną. Tegoroczne spotkanie jeszcze raz potwierdziło ciągłość współpracy naukowo-badawczej czeskich i polskich bohemistów. ☉

Instytut Sztuki

Studenci edukacji artystycznej w Dziergowicach

Plener artystyczny

*„Ludki z bajek i legend śląskich
w krajobrazie Dziergowic”*

prof. nadzw. adi. II st. dr Aleksander Ostrowski

Corocznie dyrektor Domu Kultury w Dziergowicach zaprasza studentów różnych uczelni artystycznych oraz profesjonalnych twórców do udziału w plenerze artystycznym. W tym roku zaproszeni zostali studenci Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. W ramach obowiązkowych, specjalnościowych warsztatów artystycznych studenci wyjechali w czerwcu do Dziergowic. W plenerze uczestniczyli studenci drugiego roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych: **Magdalena Ruś, Dominika Stauer, Ewa Dusek, Martyna Furch, Justyna Hawryś, Agata Jurkiewicz, Ewa Kowacz** i jedyny mężczyzna w grupie – **Mateusz Cieplicki**. ►►





Militarne atrakcje.



Po jedzeniu humory dopisywały.

Inspiracją do realizacji cyklu prac malarskich były legendy i baśnie związane z dziergowickim krajobrazem. Wstępne projekty powstały po prelekcji pt.: „Ludki z bajek i legend śląskich w krajobrazie Dziergowic” zorganizowanej dla naszych studentów oraz uczniów dziergowickich szkół, jak również dorosłych zainteresowanych proponowaną tematyką. Drugim etapem pleneru było zapoznanie się z krajobrazem Dziergowic, co niewątpliwie wpłynęło na weryfikację pomysłów powstałych w oparciu o poznane legendy. Organizatorzy zadbali nie tylko o nocleg, wyżywienie, materiały plastyczne, ale również o atrakcje. Nasi studenci po pracy twórczej mogli zrelaksować się przy grillu i posmakować dreszczu emocji podczas prób strzelniczych z różnorakiej broni pod fachowym okiem byłego oficera jednostki „Grom”.

Cieszy fakt, że studenci naszej szkoły aktywnie uczestniczą w życiu artystycznym Raciborza i okolic. Podjęta współpraca z pewnością będzie kontynuowana w następnych latach. ➤

Autorami zdjęć są studenci – uczestnicy pleneru.



Podczas pracy.



Twórczy wysiłek.

Matematyka – przedmiotem specjalnej troski

Spotkanie studentów edukacji elementarnej
z mgr Iloną Przeczek –
 matematyczką ze Szkoły z Polskim Językiem Nauczania
 w Horni Sušej k/Haviřova w Czechach
 17 listopada 2009 rok

prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica, kierownik Zakładu Edukacji Elementarnej

Próżno dziś szukać uczniów prawdziwie lubiących matematykę, szczerze zafascynowanych rozwiązywaniem tekstowych zadań, oddających się wzorom, teoriom czy innym matematycznym odkryciom. Równie trudno znaleźć nauczyciela matematyki, który kochałby swą profesję i umiałby w prosty, naturalny sposób zainteresować dzieci tym przedmiotem, spowodować, aby go polubili i bez przerażenia zdawali z niego maturę.

Okazało się, że jednak są tacy, za miedzą!

A należy do nich bezsprzecznie **mgr Ilona Przeczek**, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nauczycielka matematyki w Szkole z Polskim Językiem Nauczania w Horni Sušej k/Haviřova w Czechach. Bo Pani Magister – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – zmienia nastawienia swych uczniów do nauki szkolnej, a szczególnie do tego tak niepopularnego i nie lubianego przedmiotu.

Zaprosiliśmy Ją, by studentom edukacji elementarnej opowiedziała o swej pracy, by przedstawiła swe doświadczenia oraz działania pedagogiczne wypracowane i wypróbowane w toku wieloletniej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Zaczęła od siebie – jako matematyczki, wspominając o konieczności przezwyciężenia w sobie dwóch błędnych przekonań, generujących często uprzedzenia w stosunku do uczniów, którym trudno o matematyczne sukcesy. Ujęła je lakonicznie: „*Nie wszyscy ludzie myślą tak samo jak my*”; „*Matematyk nie może pojąć, że inni mogą czegoś nie rozumieć*”.

Wczuwając się w przeżycia swych uczniów najpierw stara się dociec przyczyn matematycznych niepowodzeń, by następnie wszystkie swe siły poświęcić nie tylko ich pokonywaniu, ale i profilaktyce.

Przez ponad godzinę studenci z zainteresowaniem śledzili i oceniali charakteryzowane przez **mgr Ilonę Przeczek** najatrakcyjniejsze i najskuteczniejsze metody, sposoby, formy pracy, tzw. chwytów metodycznych oraz środki dydaktyczne stosowane na co dzień, gwarantujące dziecięce zaciekawienie, zainteresowanie, rozwijające uczniowską aktywność intelektualną i emocjonalną, dociekliwość, a nawet matematyczną pasję. Czyż nie świadczy o niej stuprocentowa obecność uczniów



Foto: Archiwum PWSZ

Od lewej: mgr Ilona Przeczek, dr Jerzy Nowik, dr Gabriela Kryk.

na prowadzonych przez Nią cotygodniowych zajęciach kółka matematycznego, rozpoczynających się – bagatela – już o godz. 7.00 rano?!

Urzekły nas nazwy ćwiczeń i zabaw aktywizujących uczniów, minimalizujących występowanie stanów stresowych: *matematyczne jedynećki, czekoladowe ćwiczenia, uspokajające teściki, losowanie bonusów, praca z kosmitą, szybkie krzyżówki* czy też zagadkowo brzmiące *stawianie kominów, szczęśliwe miejsca, radosne piątki...*

Jak twierdzi nasz Gość – nauczyciel musi nieustannie doksztalać się, eksperymentować, być czujnym i bystrym obserwatorem dziecięcych zachowań, umieć wczuwać się w ich przeżycia. W tych poczynaniach jego najważniejszym sprzymierzeńcem jest środowisko rodzinne uczniów. Ale rodziców, Jej zdaniem, także trzeba edukować, nie tylko „po linii psychologiczno – pedagogicznej”, ale i matematycznej. Dlatego Pani Magister i dla nich przygotowuje pakieciki zadań, składające się na swoistego rodzaju trening umysłowy, aby poznali bliżej ich istotę, zaktywizowali swe myślenie i wniknęli w problemy, które mogą stać się źródłem kłopotów ich dzieci. W takich sytuacjach obydwie strony przekonują się, że matematyka wcale nie jest taka trudna. A przy okazji poprawia się, rośnie rodzicielski autorytet.

I tak oto bez przymusu, restrykcyjnego i dyrektywnego podejścia, w sposób przyjazny uczniowie w Horni Suchej uczą się lubić, a nawet kochać matematykę, kształtują umiejętność samodzielnego pokonywania trudności, uczenia się opartego na poczuciu własnej mocy oraz wiary we własne siły, i co najważniejsze – zdobywania sukcesów bez niszczącej oraz paraliżującej rywalizacji. Są to nie tylko bardzo dobre oceny (tzw. *jedniczki* – czyli nasze szóstki) ale i zwycięstwa oraz wyróżnienia w licznych konkursach matematycznych, w których uczestniczą corocznie duże grupy uczniów z Horni Suchej (m.in. matematyczny *Kangur*), także w Polsce.

Ilona Przeczek zalicza siebie do nauczycieli spełnionych, w zupełności usatysfakcjonowanych zawodowo. Ma prawo do realizowania stworzonego przez siebie programu autorskiego z matematyki. Jest uznaną i docenianą matematyczką, z wieloma nagrodami i dyplomami, stawianą jako wzór pedagoga kreatywnego, niepoddającego się rutynie, doskonale rozumiejącego problemy swoich uczniów, wcielającego w życie zasady indywidualizacji działań edukacyjnych.

Która szkoła nie chciałaby mieć takiego nauczyciela, a tym bardziej tak znakomitego matematyka!? I tu warto jeszcze dodać, że taką właśnie matematyczkę w dzieciństwie miała Pani Ilona. Toteż wybór przez Nią kierunku studiów był po prostu wynikiem fascynacji wspaniałą osobowością tej nauczycielki.

Zapytana o przyznane Jej dowody uznania stwierdziła, iż nie przywiązuje do nich specjalnej wagi. Dla Niej

najwyższą wartością w codziennej pracy jest radość bijąca z wpatrzonych w Nią dziecięcych oczu.

*

Dyrekcja Instytutu Studiów Edukacyjnych oraz kierownictwo Zakładu Edukacji Elementarnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu składają serdeczne podziękowanie **Pani mgr Ilonie Przeczek** za przyjazd do naszej Uczelni, za spotkania ze studentami edukacji elementarnej. Dziękujemy za przybliżenie obrazu i specyfiki funkcjonowania Szkoły z Polskim Językiem Nauczania w Horni Suchej oraz zaprezentowanie oryginalnego, niezwykle interesującego pedagogicznie autorskiego programu edukacji matematycznej na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej.

Przekazane przez Panią Magister informacje, doświadczenia, liczne refleksje oraz własne przemyślenia niewątpliwie przyczynią się do wzbogacenia osobowości naszych studentów – przyszłych nauczycieli oraz do udoskonalenia ich warsztatu metodycznego.

Ze swej strony życzymy dalszych sukcesów pedagogicznych. Jesteśmy pewni, że takich spotkań w przyszłości i z Panią Magister i z innymi przedstawicielami Szkoły będzie więcej.

W podziękowaniu za tę bezinteresowną pedagogiczną przysługę w imieniu władz naszej Uczelni przekazaliśmy do biblioteki szkolnej kilkudziesięciotomowy pakiet książek pedagogicznych dla nauczycieli oraz lektur i albumów dla uczniów. Wyrażamy przekonanie, iż książki te staną się wartościowym uzupełnieniem szkolnego księgozbioru i dobrze będą służyć całej społeczności szkolnej.

*

Zapraszając naszego Gościa na spotkanie ze studentami pragnęliśmy jednego: aby przełamali w sobie liczne uprzedzenia i fałszywe wyobrażenia dotyczące i uczenia się, i nauczania matematyki (jeśli takie żywią), by lepiej zrozumieli swą pedagogiczną misję. Tempo dokonującego się współcześnie postępu cywilizacyjnego, rozwój społeczeństw i podniesienie jakości ich życia w znacznym stopniu uzależniony jest poziomu matematycznego oraz technicznego wykształcenia obywateli. Od ich kondycji intelektualnej oraz poziomu kompetencji zależeć będzie pozycja Polski w Europie i w świecie.

Pielęgnowanie i rozwijanie pozytywnego emocjonalnego stosunku do matematyki musi zaczynać się od wczesnego dzieciństwa! To nieprawda, że polskie dzieci nie posiadają odpowiednich predyspozycji do swobodnego poruszania się w tych dziedzinach wiedzy. Wystarczająco mocno utwierdziła nas w tym przekonaniu **mgr Ilona Przeczek**.

I za to także jesteśmy Jej bardzo wdzięczni! ◆

Czy multimedia mogą pomóc w kształceniu przyszłych pedagogów i nauczycieli ?

doc. dr Adam Musioł

W okresie przemian i reform, obejmujących obecnie polską szkołę, jednym z ważnych elementów w procesie kształcenia przyszłych nauczycieli i pedagogów z zakresu wykorzystania w edukacji nowoczesnych technologii informacyjnych jest wykształcenie u nich postaw proinformatycznych. Żyjemy w coraz bardziej skomputeryzowanym świecie, który wymusza na nas umiejętności posługiwania się nowymi narzędziami.

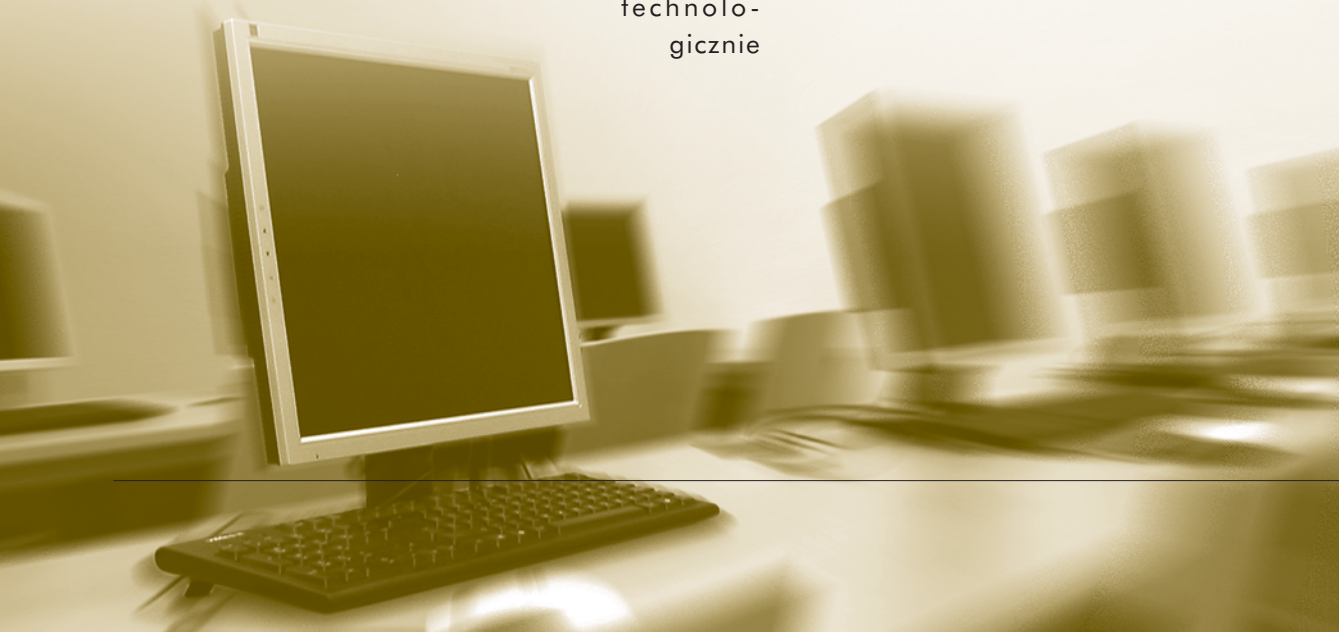
Doświadczenia studentów kierunków pedagogicznych i typowo nauczycielskich w pracy z komputerem są zróżnicowane. Tok studiów przewiduje przedmioty informatyczne, takie jak technologia informatyczna. Niestety jednak liczba godzin tego przedmiotu jest z reguły zbyt mała, a sytuację pogarsza brak codziennego dostępu do komputera. Postęp w informatyce, w porównaniu z innymi dziedzinami nauki,

jest bardzo szybki – nowe komputery po kilku latach stają się technologicznie

przestarzałe. Odnosi się to nie tylko do sprzętu komputerowego, ale również do oprogramowania. Jest zatem zrozumiałe, iż wielu osobom, zwłaszcza reprezentującym inne niż informatyka dziedziny, trudno nadążyć za nowinkami technicznymi. Z tego powodu za niezwykle ważne uważam kształtowanie u studentów kierunków pedagogicznych – poza umiejętnościami posługiwania się nowoczesnymi technikami komputerowymi – postaw, które w późniejszej pracy zawodowej zaowocują chęcią do samokształcenia w tej dziedzinie.

Na kształtowanie postawy proinformatycznej studenta wpływać możemy poprzez trzy elementy:

- przekazanie mu wiedzy o możliwościach wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych w edukacji i korzyściach z tego płynących,
- rozwijanie umiejętności posługiwania się komputerem,
- tworzenie pozytywnego nastawienia do tego narzędzia.



W swojej 30-letniej praktyce nauczycielskiej spotkałem się wielokrotnie z przypadkami niechęci do komputera, w rzadkich przypadkach graniczącej prawie z lękiem. Z reguły wynikało to z ogólnej awersji do urządzeń technicznych. Większość studentów stanowiły kobiety, u których częściej niż u mężczyzn pojawiają się podobne zachowania. Zwłaszcza komputer, który posiada rozbudowany system komunikacji z użytkownikiem, może wywoływać reakcje stresowe. W takich przypadkach, najczęściej, aby zachęcić do praktycznego wykorzystania komputera w przyszłej pracy, można zacząć od programów multimedialnych, a nie od pisania programów. Powodów takiej decyzji może być kilka. Wydawnictwa multimedialne zaistniały na naszym rynku na stałe, stając się w pewien sposób konkurencją dla tradycyjnych wydawnictw informacyjnych. Obecna oferta rynkowa w zakresie programów multimedialnych jest coraz bogatsza. Encyklopedie, słowniki, programy edukacyjne i gry komputerowe wydawane na płytach kompaktowych coraz częściej trafiają do naszych domów oraz szkół i bibliotek szkolnych, chociaż uwarunkowane jest to wyposażeniem placówek oświatowych w niezbędne urządzenia techniczne. Korzystanie z multimedialnych książek, bo tak czasami są nazywane, wymaga jedynie podstawowych wiadomości z zakresu obsługi komputera, bowiem większość programów uruchamia się automatycznie po włożeniu płyty CD do czytnika. Do każdego programu multimedialnego dołączana jest z reguły krótka instrukcja obsługi. Informacje w niej zawarte opisują dokładnie, w jaki sposób program należy uruchomić i w jaki sposób możemy z niego korzystać.

Innym argumentem, który może zachęcić przyszłych nauczycieli do pracy z komputerem jest to, że dla dzieci multimedialne komputerowe programy edukacyjne są atrakcyjną formą uczenia się. Poza tym, dzieci zwykle znacznie szybciej niż dorośli zaznajamiają się z nowinkami technicznymi.

Wśród dostępnych w sprzedaży programów multimedialnych coraz więcej miejsca zajmują programy edukacyjne, które mogą być przydatną pomocą dydaktyczną w procesie nauczania i uczenia się. Warto zatem, aby nauczyciele znali te programy i potrafili ocenić ich wartość dydaktyczną. W przypadku multimedialnych programów edukacyjnych do ważnych umiejętności, jakie winni posiadać nauczyciele, należy zaliczyć:

- analizę programu ze względu na przekazywane treści i strukturę budowy,

- realizację określonych strategii nauczania i sposoby kontroli wiedzy,
- ocenę przydatności tych programów w procesie uczenia się i nauczania według przyjętych kryteriów,
- poprawne metodycznie włączenie konkretnego programu do realizacji zajęć dydaktycznych.

Jest to tym ważniejsze, iż na dopiero powstającym rynku polskim jakość oprogramowania dydaktycznego pozostawia wiele do życzenia. Wydaje się jednak, że podręczniki i książki multimedialne zajmą ważne miejsce w procesie kształcenia, pozwalają bowiem na większą aktywizację na skutek wielotorowego oddziaływania na percepcję ucznia. Nawet jeśli nauczyciel nie wykorzystuje multimedialnych programów edukacyjnych w swojej pracy dydaktycznej, powinien mieć ogólne rozeznanie w aktualnej ofercie rynkowej. Indywidualny kontakt z programem edukacyjnym pozwoli nauczycielowi na rzetelną ocenę możliwości wykorzystania tego programu w procesie uczenia się i nauczania. Jest to o tyle istotne, iż brak jest oficjalnej instytucji zajmującej się oceną przydatności w procesie dydaktycznym oferowanych na rynku komputerowych programów edukacyjnych. Tworzenie własnych pokazów multimedialnych przez studentów jest ważną umiejętnością. Student można wykorzystać w ramach praktyk przygotowany pokaz. Takie doświadczenie przyczynia się do przekonania o atrakcyjności lekcji wspomaganej komputerem. Inną przydatną umiejętnością, którą mogą zdobyć studenci w trakcie pracy z niektórymi wydawnictwami multimedialnymi, jest pewne doświadczenie w pracy z hipermediami. Spora część programów, zwłaszcza typu encyklopedycznego, zbudowana jest w oparciu o ideę hipertekstu.

Edukacja przyszłych nauczycieli w zakresie multimedialności powinna im dostarczyć takiej wiedzy i kultury informatycznej, która pozwoliłaby im na wykorzystanie dowolnego programu w procesie dydaktycznym, zachęcając tym samym do podnoszenia swoich kwalifikacji pedagogicznych i informatycznych. Nabycie przez studentów wprawy w posługiwaniu się programami multimedialnymi wpływa pozytywnie na ich stosunek do komputera jako atrakcyjnej formy przekazywania i prezentowania informacji, stanowiącego medium w procesie nauczania i uczenia się oraz jako narzędzia, pozwalającego na przygotowanie różnorodnych materiałów i pomocy dydaktycznych. 



Aktywna inauguracja nowego roku akademickiego

dr Gabriela Kryk, opiekun naukowy Koła

Przełom października i listopada br. był pracowitym okresem dla członkiń i opiekuna Studenckiego Koła Pedagogów. Aż dwa razy gościliśmy u naszych czeskich partnerów z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.

W dniach 19-21.10.2009 r. odbył się tam kolejny obóz współpracujących ze sobą studenckich Kół z uczelni na terenie Słowacji, Czech i Polski. Tym razem nasze Koło reprezentowały: **Monika Misztal, Monika Skowron, Żaneta Sojka** (wszystkie z III roku edukacji elementarnej) oraz opiekun naukowy.

Program spotkania, jak zwykle, był bogaty, obfitujący w doznania naukowo-badawcze, dydaktyczne i kulturalne. Pierwszy dzień obrad poświęcony został podsumowaniu dwuletniego, międzynarodowego projektu dotyczącego stylu życia młodszych uczniów. Reprezentanci poszczególnych Kół uczestniczyli w nich bardzo

aktywnie. Nasze studentki: **Monika Misztal i Monika Skowron**, zinterpretowały wyniki przeprowadzonych badań empirycznych w tym zakresie. Natomiast Żaneta Sojka wygłosiła referat pt. „Dzieci i młodzież w świecie mediów – „reklama – mama” wychowuje”.

Po prezentacjach odbyły się warsztaty inaugurujące nowy projekt, który związany jest z procesem kształtowania się systemu aksjologicznego uczniów, w tym także z dziecięcymi marzeniami. Stąd jednym z finalnych efektów warsztatów były złote rybki „wyczarowane” z makaronu, które – w myśl bajki – potrafią spełnić każde życzenie.

Kolejny dzień rozpoczął się od obserwacji zajęć w szkole podstawowej. Ich tematyka była zgodna z celem nowych badań – o charakterze dystansowym – zmierzających do zdiagnozowania marzeń uczniów. Były one również przedmiotem popołudniowych roz-

Foto: Archiwum PWSZ



Magdalena Durczok i Justyna Buchalik podczas prezentacji.

ważać, podczas burzliwej dyskusji nad narzędziem badawczym. Po tak pracowitym dniu niezbędny jest relaks, więc studenci udali się na wieczór integracyjny.

Zgodnie z programem obozu, był także czas na zwiedzanie zabytkowego Ołomuńca, co każdemu polecamy.

*

Udział w międzynarodowym seminarium nt. *Kompetencje językowe dzieci w wieku przedszkolnym i młod-*

Foto: Archiwum PWSZ



Justyna Kaczorowska w trakcie wystąpienia.

szym wieku szkolnym – to cel naszego drugiego pobytu, który miał miejsce w dniach 3-5.11.2009 r. Wzięły w nim udział również Koła z innych Uczelni, a mianowicie: z Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, z Uniwersytetu w Preszowie, z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie oraz z Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. W uroczystym rozpoczęciu, zarówno **Univ. prof. PhDr. Alena Nelešovská, CSc.** (kierownik Katedry Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej), jak i opiekunowie Kół, wskazali na potrzebę, możliwości i korzyści związane z międzynarodową współpracą studentów i uczelni.

Podczas sesji plenarnej referaty wygłosiły m.in. studentki naszego Koła. **Justyna Buchalik** wraz z **Magdaleną Durczok** podjęły temat: „Kompetencje czytelnice dzieci w młodszy wieku szkolnym”, a **Justyna Kaczorowska** omówiła „Trudności młodszych uczniów w opanowaniu umiejętności mówienia, czytania i pisanie”. Aktywność uczestników nie zmalała także w części warsztatowej, podczas której trwały intensywne prace nad opracowaniem narzędzia do badań pilotażowych, zbieżnego z tematyką podjętego, międzynarodowego dyskursu.

W ramach seminarium zaplanowano również obserwacje zajęć z języka angielskiego w przedszkolu i w szkole podstawowej, umożliwiające zapoznanie się studentów z preferowanymi w innych krajach metodami, formami i środkami dydaktycznymi. Nie zabrakło także okazji do dyskusji, zadawania pytań, zwiedzania i robienia pamiątkowych zdjęć.

Pełni zadowolenia z poczynionych działań oraz chęci do dalszych, wspólnych inicjatyw pożegnaliśmy Uniwersytet Palackiego i piękny Ołomuniec.

Instytut Studiów Edukacyjnych

Pomagać ludziom w przezwyciężaniu stresu

Sylwetka prof. zw. dr. hab. Władysława Łosiaka

Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w naszej uczelni JM Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy wręczył nagrody trojgu wykładowców, którzy w ostatnim czasie uzyskali wyższe tytuły i stopnie naukowe. Wśród nich znalazł się także wybitny psycholog **prof. zw. dr hab. Władysław Łosiak**, który w kończącym się roku otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych.

Urodzony w Krakowie, w tym mieście w 1975 roku ukończył studia psychologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę magisterską, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Susułowskiej, poświęcił próbie psychologicznej charakterystyki, obejmującej głównie osobowość i strukturę intelektu, młodych pracowników naukowo dydaktycznych.

Bezpośrednio po uzyskaniu magisterium podjął pracę w charakterze asystenta w Zakładzie Psychologii Klinicznej Instytutu Psychologii UJ. Początkowo, w ramach dociekań naukowych, Władysław Łosiak kontynuował zgłębianie problematyki dotyczącej dydaktyki szkoły wyższej, zapoczątkowanej badaniami zrealizowanymi w związku z pracą magisterską.

W następnym roku (1976) młody psycholog rozpoczął działalność naukową w zespole pracowników Zakładu Psychologii Klinicznej, realizującym, w ramach rządowego programu badawczego, badania dotyczące psychologicznych aspektów chorób nowotworowych. Powstało wówczas wiele publikacji, poświęconych chorym somatycznym.

Stopień doktora Władysław Łosiak uzyskał w roku 1983 na podstawie dysertacji doktorskiej, dotyczącej poznawczych uwarunkowań lęku u pacjentów onkologicznych. Promotorem była, podobnie jak w przypadku magisterium, prof. dr hab. Maria Susułowska.

W 1995 roku dr Łosiak został samodzielnym pracownikiem naukowym, habilitując się na podstawie rozprawy poświęconej problemowi emocji, stresu i radzenia sobie z nim – u pacjentów hospitalizowanych na oddziale chirurgicznym.

W ramach współpracy z Zakładem Psychologii Klinicznej Uniwersytetu w Nijmegen w latach 1997-1999 prof. Łosiak prowadził badania nad czynnikami warunkującymi używanie alkoholu przez uczniów i studentów. Natomiast inny nurt dociekań dotyczył lęku w ujęciu interakcyjnym.

Aktualne zainteresowania badawcze koncentrują się na stresie doświadczanym w warunkach naturalnych, ujmowanym dynamicznie, jako zespół procesów. W ostatnich latach ukazało się kilka bardzo znaczących publikacji książkowych Władysława Łosiaka, które dotyczą tego jakże istotnego problemu społecznego: *Natura stresu. Spoj-*

rze z perspektywy ewolucyjnej (2007), *Psychologia emocji* (2007), *Psychologia stresu* (2008).

Profesor Łosiak pełnił i pełni wiele funkcji: od 1997 jest Kierownikiem Zakładu Psychologii Klinicznej UJ, w latach 2002-2008 kierował Instytutem Psychologii, w latach 1998-2002 był także Kierownikiem Zakładu Psychologii Katedry Pedagogiki i Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, od 2009 jest Kierownikiem Zakładu Psychopedagogiki Instytutu Studiów Edukacyjnych naszej raciborskiej uczelni, której profesorem został w 2007 roku.

Jest członkiem Komisji Nauk Psychologicznych Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk oraz prestiżowego międzynarodowego stowarzyszenia Stress and Anxiety Research Society.

Od roku 2003 prof. Łosiak pełni funkcję eksperta Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, zaś od roku 2007 uczestniczy w pracach Zespołu Specjalistycznego do Oceny Czasopism Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

*

Redakcja „Eunomii” dołącza się do gratulacji dla Pana Profesora. Jednocześnie pragniemy serdecznie przeprosić za błędne podanie imienia i nazwiska Pana Profesora w relacji z uroczystości inauguracji roku akademickiego („Eunomia” nr 30 z listopada 2009 roku). ❖



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Prof. zw. dr. hab. Władysław Łosiak.

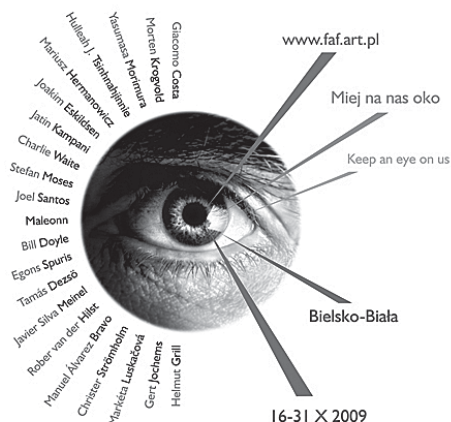
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej **FOTON**

FOTON na III FotoArtFestiwalu 2009

w Biesku-Białej,

czyli rozmów o fotografii ciąg dalszy

mgr Gabriela Habrom-Rokosz



„Zadaniem fotografii jest nie tylko przybliżanie człowiekowi innych, ale również pomaganie mu w zrozumieniu samego siebie. To chyba niemożliwe.”

Edward Steichen

Kontynuując zapoczątkowany w grudniu 2008 r. cykl spotkań „Rozmowy o fotografii”, 29 października 2009 r. o godz. 1600 w pracowni fotografii Instytutu Sztuki, spotkali się tradycyjnie członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON oraz miłośnicy fotografii, będący potencjalnymi kandydatami na członków Koła. Tematem przewodnim spotkania był tym razem FotoArtFestiwal 2009 w Bielsku-Białej organizowany regularnie co dwa lata przez **Inez i Andrzeja Baturo**. Podczas tegorocznej edycji Festiwalu można było zobaczyć twórczość wybitnych fotografików z 21 krajów świata. Dla poszukujących własnej drogi twórczej młodych adeptów fotografii impreza ta z pewnością

stała się niezgłębionym źródłem wiedzy oraz inspiracji twórczych, co potwierdzają poniższe refleksje przedstawicieli FOTON-u oraz prezentacja multimedialna, emitowana dwukrotnie podczas spotkania.

Zawsze świętem jest dla mnie czas obcowania ze sztuką – to uwzniośla, i właśnie Festiwal był dla mnie takim świętem. To krótkie spotkanie z fotografią spowodowało, że każde zdjęcie zrobione przez siebie samą zaczęłam traktować jak autoportret – „jak odkrywanie życia za pomocą fotografii” (Kristen Stromholm).

Krystyna Komorowska
– przewodnicząca SKNFA FOTON



FOTON na festiwalu FotoArtFestiwal 2009.

„Myślę, że to naprawdę istotny festiwal inicjujący dialog między zachodem i wschodem; zawarł nieco z naprawdę interesującej twórczości, z jaką się dotąd nie spotkałam.”

Edward Steichen

Kulturoznawcza notka o FotoArtFestival

Marcin Komorowski

Wydarzenia takie jak FAF nie podlegają w zasadzie relacjonowaniu. Powody tego są na płaszczyźnie mediów nader oczywiste – podczas gdy festiwale fotograficzne operują obrazem (w dużym uproszczeniu), relacje polegają na języku – każde z nich działa inną logiką. Dlatego stereotypowy zainteresowany przejrzy stronę festiwalu w Internecie dla zachęty, przyswoi intencje organizatorów, a opinię wyrobi sobie jedynie poprzez uczestnictwo – na żywo, naocznie i w kolorze. Mówimy o wydarzeniu, które wymusza na odbiorcy otwarcie się na obrazy w sposób jednocześnie kognitywny i emocjonalny. Żadna relacja dziennikarska nie jest w stanie tego skompensować.

Niemniej jednak czuję się o tyle filologiem o ile poszukuję wspólnego mianownika dla języka estetyki (image) i języka jako takiego (langue) nawet na co dzień. Wierzę, że taka forma mediacji jest możliwa w sferze zasugerowanej przez motto niniejszej notki: „(...) Festiwal inicjujący dialog między zachodem i wschodem”. Pochodzi ono co prawda z ust autorki zaproszonej w ramach FAF 2007, uważam je jednak za jak najbardziej aktualne, bowiem pomijając samą linię podziału na zachód i wschód, mamy do czynienia z twórczością fotograficzną przedstawicieli różnorodnych kultur, z akcentem na kultury nieeuropejskie. W chwili, gdy zostaje nawiązana komparatywna korespondencja (zestawienie) między dwoma kulturami, a więc, fotografie powstałe w środowisku jakiejś kultury zawisną obok tych powstałych w środowisku zupełnie innej, i obydwie dodatkowo opatrzone zostają odautorskim komentarzem (jakim jest w ramach FAF maraton autorski), można nie bez racji nazwać to zjawisko dialogiem, co więcej, zachodzącym w przestrzeni poznawczej obserwatora. Kultury o zróżnicowanych podłożach mentalnych mają więc szansę zderzyć się kognitywno-emocjonalnej właściwości świadomości samych uczestników oraz dzięki niej.

Mimo iż świadomość takiego dialogu jest prawdopodobnie nieprzetłumaczalna na język jako taki, jest niemniej katalizatorem, który jak sądzę wyjaśnia mój dylemat w związku z napisaniem tej w zamyśle relacji, w efekcie – z perspektywy dziennikarskiej – dosyć ważkiej notki. Zderzenie kulturowe, jakie ja przeżyłem podczas III FotoArtFestivalu w Bielsku-Białej 2009 miało działanie o charakterze katharsis.



Październikowe spotkanie stało się również okazją do podsumowania rocznej współpracy pomiędzy Raciborskim Centrum Kultury a Instytutem Sztuki PWSZ w Raciborzu. Na mocy aktu, podpisanego w dniu 30.10.2008 r. podczas wernisażu wystawy pokonkursowej na projekt okładki książki „Jak z białą laską zdobywałam Belgię” autorstwa Hanny Pasterny przez Jego Magnificencję Rektorem PWSZ w Raciborzu **prof. n. dr. hab. Michałem Szepełwem** i dyrektorem RCK **mgr Janiną Wystub** (o wydarzeniu tym obszernie informowaliśmy na łamach „Eunomii”), studenci kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych (członkowie FOTON-u) wraz ze swoim opiekunem naukowym przeprowadzili szereg warsztatów fotograficznych z raciborską młodzieżą szkolną (m.in. warsztaty fotograficzne „Ja i moje miasto” w ramach akcji „Ferie w mieście”). Warsztaty oraz konsultacje indywidualne na te-

maty związane z fotografią miały miejsce w okresie od lutego do czerwca 2009 r.

Studentki III roku edukacji artystycznej: **Agnieszka Gogolewska** i **Katarzyna Harasimczuk** (laureatka), jako przedstawicielki Foton-u, brały również udział w konkursie fotograficznym zorganizowanym przez RCK. Ponadto Agnieszka Gogolewska (sekretarz Koła) zajęła się serwisem fotograficznym imprez organizowanych przez RCK. Dziękując studentom, dyrektor Janina Wystub wręczyła pamiątkowe dyplomy, zapraszając równocześnie do dalszej współpracy i życząc wielu sukcesów na płaszczyźnie twórczej.

Niezwykły klimat panujący podczas czwartkowych spotkań (każdy ostatni czwartek miesiąca godz. 16.00) pozwala nie tylko na poszerzenie wiedzy, czy wymianę doświadczeń, ale przede wszystkim na dotknięcie istoty fotografii. ☘



Dyrektor RCK Janina Wystub dziękuje Agnieszce Gogolewskiej.

Foto: Kamil Materzok



Marcin Komorowski prezentuje swoją twórczość.

Foto: Kamil Materzok

Wyjątkowa lektura i na czasie! Pełna życiowej mądrości, przydatnej młodzieży u progu dorosłości.

Warto bowiem spojrzeć na losy bohaterki w kontekście pedagogicznym - przede wszystkim z punktu widzenia edukacji międzykulturowej: funkcjonowanie nowo założonej rodziny, dziecka w nowym, nie do końca przyjaznym środowisku, i dialog, a raczej jego brak, z najbliższą osobą, jaką powinien być mąż, bez względu na kulturową proveniencję.

Nie zaszkodzi zawczasu zastanowić się nad dylematem: czy miłość jest w stanie przezwyciężyć kulturowe odmienności?

Gorąco polecam!

DWA ŚWIATY

To historia, jakich wiele. Jest wiosna 1988 roku. Zapada decyzja o wyjeździe z kraju na stałe do Niemiec. Jeszcze nie całą rodziną, bo w owych czasach paszporty są przydzielane „na raty”. Najpierw – Anna z najmłodszą córką. Mąż i dwoje prawie pełnoletnich dzieci – na razie pozostają w Polsce. Jeszcze wtedy nie wiedzą, że po tej decyzji nic już nie będzie takie jak dawniej; nawet podzielona rodzina. Bohaterka książki – narratorka, wspominając wydarzenia z przeszłości, zastanawia się co skłoniło ją wtedy do podjęcia takiej decyzji? *„Moja naiwność, odwaga, lekkomyślność, czy też spory ładunek determinacji tamtych czasów?”*

Na kartach książki ożywają dawne wspomnienia. Anna Strzelec wraca myślami do trudnego momentu wyjazdu i początków swojego życia na emigracji. Odważnie i bez przemilczeń pisze o jego ciemnych stronach. Ci, którzy zostają w kraju, nie zawsze zdają sobie sprawę jak wiele życiowych problemów nęka przesiedleńca w obcym dla niego świecie.. „Tam” przecież miało być pod każdym względem lepiej! A tymczasem niełatwo jest przetrwać w takim rozdarcu, kiedy stale jest „pod górę”, gdy piętrzą się formalności, których trzeba dopełnić, by móc legalnie osiedlić się w Niemczech. Dodatkowego wysiłku wymaga sforsowanie bariery językowej i kulturowej. Próby zrozumienia specyfiki niemieckiej mentalności również nie należą do łatwych. Wtedy wsparcie życzliwych osób, nawet drobna pomoc z ich strony lub okazanie akceptacji stają się bezcenne. Niemal świętem jest każdy dzień, który przynosi choćby namiastkę stabilizacji, normalności i nadziei na przyszłość.

Niezależnie od tego, czy będziemy tę książkę czytać jako autobiografię czy też jako powieść – jest rzeczą pewną, że oto mamy do czynienia z udaną próbą opisu przeżyć oraz doświadczeń osoby decydującej się rozpocząć w Niemczech nowe życie, próbą udaną zarówno

no pod względem literackim (wartki i interesujący tok opowieści), jak i faktograficznym. Zadziwiające jest, że tego typu książki są nadal rzadkością, choć przecież zjawisko emigracji jest w naszej rzeczywistości stale obecne.

Książka *„Tylko mi nie życz spełnienia marzeń”* zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że jest zapisem także tych przemyśleń i emocji, do których wyjeżdżający za granicę przyznają się rzadko, a na ogół – właściwie wcale. Bo tam, na nowym miejscu trzeba być twardym i odpornym. A w kontaktach z rodziną i znajomymi w kraju – niezależnie od przebiegu zdarzeń obowiązuje przecież wizerunek człowieka sukcesu, któremu po wyjeździe z kraju wszystko układa się jak w bajce.

Lektura tej książki przekonuje nas jednak, że losy emigrantów nie zawsze są tylko i wyłącznie szczęśliwe.

Anna Strzelec przywołuje z pamięci dawne przeżycia: *„Do dziś pamiętam smutek mojego dziecka, bo nie rozumiało, co mówi pani w szkole, bo tęskniło za rodzeństwem, które zostało w rodzinnym mieście, za koleżankami z klasy, za rówieśnikami zabaw z podwórka. Bywały momenty, że takiego rozdarcia nie rekompensowała ani czekolada z wielkimi orzechami, ani najpiękniejsza lalka Barbie czy Klaudia z zamykanymi oczami i długimi włosami.”*

Ci wszyscy, którzy wyjechali, mają podobne strzępki wspomnień, rzadko kiedy wydobywane z pamięci, przeważnie skrywane w gorzkim grymasie ust, niespodziewanym zamyśleniu czy milczeniu. Nie chcą, albo też może nie potrafią opowiedzieć o tym, jak to jest układać sobie życie, gdy brak pod stopami ojczystego gruntu. Tym bardziej, że w czasach, kiedy z kraju wyjeżdżała Anna było dużo trudniej, bo wtedy, przed 1989 rokiem, jechało się „w ciemno” i bez perspektywy powrotu: droga „na Zachód” była tylko w jedną stronę.

U bohaterki książki dominuje poczucie rozdarcia, dodatkowo spotęgowanego kolejnymi życiowymi decyzjami: rozwodem z mężem (który do Niemiec nigdy nie dojechał) i otwarciem „nowego rozdziału” z Horstem, rodowitym Niemcem (aczkolwiek niepozbanym rodowodu sięgającego terenów na wschód od Odry, o czym on sam mówi niechętnie). Czy miłość jest w stanie przezwyciężyć kulturowe odmienności? Jak rozwiązać stale nawarstwiające się problemy małżeńskie, dodatkowo tymi różnicami pogłębiane?

Dość powiedzieć, że Horst nie jest ciekawy Polski i Polaków, a Annie powtarza, że skoro ona jest jego żoną, to jej dom jest w Niemczech, i to nawet wtedy, gdy jej troje dorosłych dzieci z rodzinami żyje w Polsce, a ona chciałaby w tym życiu aktywnie uczestniczyć. Jak znaleźć w tym wszystkim stabilizację i równowagę?

W książce Anny Strzelec znajdziemy także garść spostrzeżeń o tym, jaki Niemcy mają stosunek do Polski i Polaków. Są na przykład zdziwieni „że w Polsce można nie tylko wchodzić do lasu, ale też jeść zebrane leśne owoce bez szkody dla zdrowia”...

Rodzice Horsta nie chcą przyjechać do Polski na ślub syna z Anną. Tłumaczą, że ojciec nadal nie może pozbyć się traumatycznych wspomnień wojennych, gdy jako żołnierz walczył niedaleko Königsbergu. Wiele ciekawych refleksji na temat polskiej i niemieckiej mentalności zawiera również wątek dotyczący agencji matrymonialnej, działającej po obu stronach granicy.

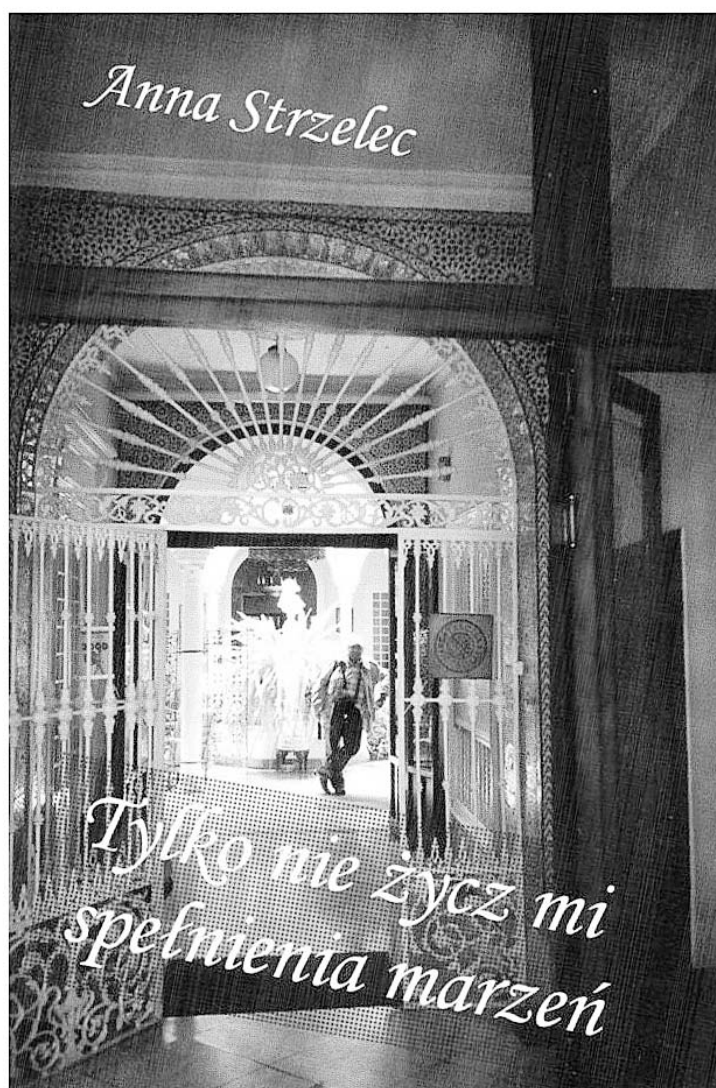
Można zatem powiedzieć: samo życie, choć dodatkowo komplikowane (ale i wzbogacane!) kulturowymi różnicami.

Na uwagę zasługuje fakt, iż główna bohaterka, pomimo ogromnego bagażu przeżyć i przeciwności losu, o wszystkim pisze bez goryczy, złości i poczucia krzywdy. Nie kreuje się też na „superkobietę”. Zamiast tego – często kwituje wszystko dozą subtelного humoru, albo... fragmentami poezji. Chce nam tylko powiedzieć: tak mi się w życiu ułożyło, oto moja opowieść. A my – możemy sięgnąć po książkę i podczas lektury próbować zrozumieć lęki, nadzieje, chwile szczęścia i zwątpienia kogoś, komu przypadł w udziale los dzielenia swojego życia pomiędzy dwa kraje – dwa różne kulturowe światy. Nie ma również

wątpliwości, że powieść „*Tylko mi nie życz spełnienia marzeń*” inspirowała do tego, aby poszukiwać radości życia w codziennych drobiazgach i być osobą twórczą. Autorka dzieli się w książce z czytelnikiem swoją życiową filozofią: optymizmem i okazywaniem życzliwości innym.

Anna Strzelec pisze już dalszy ciąg swojej książki. Zgodnie z jej życzeniem (wyrażonym w tytule książki) zażartuję więc: żeby nie zapeszyć – nie będę jej życzyć spełnienia marzenia, jakim jest opublikowanie drugiej części swoich wspomnień. Ale tego dalszego ciągu jestem naprawdę niesamowicie ciekawa!

dr Joanna Kapica- Curzytek



Anna Strzelec, *Tylko mi nie życz mi spełnienia marzeń*,
Wyd. My Book, 2009, ss. 178.
www.mybook.pl

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Beck-Krala E. (2008). Partycypacja pracowników w zarządzaniu firmą. Nowy sposób wynagradzania i motywowania. Kraków, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
2. Berkeley G. (2007). Dzienniki filozoficzne. Gdańsk: Wydaw. Słowo/obraz Terytoria.
3. Bilewicz M. (2008). Być gorszymi. O reakcjach na zagrożenie statusu grupy własnej. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
4. Burszta W.J., Sekuła E.A. (2008). Kiczosfery współczesności. Warszawa: Wydaw. Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
5. Dernowska U. (2008). Działania nauczyciela a wiedza pojęciowa uczniów. Warszawa: Wydaw. Akademii Pedagogiki Specjalnej.
6. Drabik J. (1995). Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych. Gdańsk: Wydaw. AWF.
7. Drabik J. (1997). Aktywność, sprawność i wydolność fizyczna jako miernik zdrowia człowieka. Gdańsk: Wydaw. AWF.
8. Eco U., Rorty R., Culler J., Brook-Rose C. (2008). Interpretacja i nadinterpretacja. Kraków: Wydaw. Znak.
9. Giddens A. (2007). Przemiany intymności. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
10. Griffin R.W. (2008). Podstawy zarządzania organizacjami. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
11. Hargrove R. (2006). Mistrzowski coaching. Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
12. Jakimowicz A. (1970). Jacek Malczewski i jego epoka. Warszawa: PWN.
13. Kant I. (2007). O postępach metafizyki. Gdańsk: Wydaw. Słowo/ obraz Terytoria.
14. Klus-Stańska D., Szczepka-Pustkowska M. (red.) (2009). Pedagogika wczesnoszkolna. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne.
15. Kozaczuk F. (red.) (2009). Prawne i socjokulturowe warunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji. Rzeszów: Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego.
16. Krasnodębski Z. (2005). Demokracja peryferii. Gdańsk: Wydaw. Słowo/obraz Terytoria.
17. Król H. (2003). Kryteria doboru i oceny ćwiczeń doskonalących technikę sportową. Katowice: Wydaw. AWF.
18. Lam W. (1972). Malarstwo na przestrzeni stuleci. Warszawa: PWN.
19. Ligoń S. (2009). Bery i bojki śląskie. Poznań: Wydaw. Versper.
20. Mackiewicz A.J. (2009). Oswoić emeryturę. Jak budować życie po pracy. Warszawa: Wydaw. Difin.
21. McQuail D. (2008). Teoria komunikowania masowego. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
22. Nowak M. (2008). Controlling personalny w przedsiębiorstwie. Kraków, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
23. Ortega y Gasset Jose. (2004). Ewolucja teorii dedukcyjnej. Pojęcie zasady u Leibniza. Gdańsk: Wydaw. Słowo/ obraz Terytoria.
24. Parczewska T. (2009). Edukacja ekologiczna w przedszkolu. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
25. Popielski K. (2008). Psychologia egzystencji. Lublin: Wydaw. KUL.
26. Rosołowska-Huszcz D., Gromadzka-Ostrowska J. (2008). Ćwiczenia z fizjologii człowieka. Warszawa: Wydaw. SGGW.
27. Ryguła I. (1988). Elementy optymalizacji procesu doboru dzieci do szkolenia na przykładzie skoku wzwyż. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego.
28. Ryzl M. (1993). Parapsychologia. Wrocław: Wydaw. Luna.
29. Sichel P. (1971). Modigliani. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
30. Wieliński D. (2000). Komponenty ciała człowieka w aspekcie tradycyjnych i najnowszych metod badawczych. Poznań: Wydaw. AWF.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 9 (38) – grudzień 2009

Czas to pieniądz!

...ale jak nim zarządzać?

Joanna Jędraszczyk, Paulina Janecka

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu przygotowała dla swoich studentów cykl szkoleń prowadzonych przez ekspertów firmy Workexpress. Wśród oferty warsztatowej znalazła się tematyka *Zarządzania czasem*, która cieszyła się największą popularnością wśród studentów.

W czwartek, piątego listopada br. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej **Katarzyna Krawczyk-Szczepanek** i **Aleksandra Bęczkowska**, przedstawicielki agencji pracy Workexpress przekonywały studentów, że dobra organizacja czasu przynosi wyłącznie korzyści.



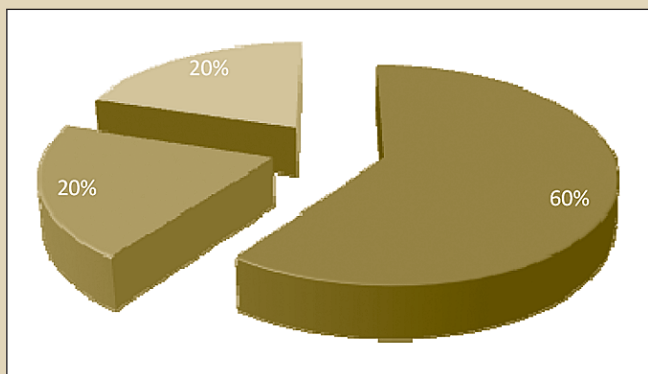
Czas to pieniądz!

W pierwszej części warsztatu uczestnicy poznali zasadę Eisenhowera, który zaproponował, aby podzielić zadania, które należy wykonać na cztery kategorie. Pierwszą z nich mają stanowić rzeczy ważne i pilne, czyli takie, które wymagają natychmiastowego wykonania. Drugą kategorią są zadania istotne, lecz niepilne, dlatego ich wykonanie można odłożyć na późniejszy termin. Ostatnie dwie kategorie stanowią rzeczy nieważne, lecz pilne, których wykonanie najlepiej zlecić osobom trzecim, oraz zadania nieważne i niepilne, czyli tzw. pożeracze czasu – te czynności najlepiej wyrzucić ze swojego grafiku. Następnie studenci mogli sprawdzić, w jakim stopniu zrozumieli przedstawiony materiał. Prowadząca rozdała każdemu uczestnikowi kartę zleceń, natomiast zadaniem studentów było uporządkowanie zleceń według zasady Eisenhowera. Osoba która dokonała najważniejszego podziału otrzymała prezent od prowadzących, a był to nowoczesny pendrive z logo firmy.

A	B
Pilne i ważne (WYKONAĆ NATYCHMIAST)	Niepilne i nieważne (USTALIĆ TERMIN WYKONANIA)
C	D
Pilne i nieważne (ZLECIĆ INNYM OSOBOM)	Niepilne i nieważne (USUNĄĆ Z GRAFIKA)

Ryc.1 : Podział zadań według Eisenhowera

Podczas warsztatów uczestnicy poznali także inne metody planowania czasu. Między innymi regułę podstawową, która mówi, że należy zaplanować tylko część czasu, a mianowicie 60%. Kolejne 20% to rezerwa dla nieoczekiwanych czynności, których nie sposób zaplanować np. wykonywanie rozmów telefonicznych, czy niezapowiedziane wizyty przyjaciół. Ostatnie 20% czasu to czas zarezerwowany dla działań spontanicznych.



Ryc. 2 : Podział planowanego czasu

Ciekawym punktem szkolenia był test, który miał wykazać jaki obszar planowania czasu stanowi dla danej osoby największy problem. Podstawowymi obszarami wskazanymi przez trenerki były:

- Planowanie czasu i metod pracy
- Osobisty styl pracy
- Zakłócenia powodowane przez innych
- Osobiste słabości



• Praca grupowa

Warto zaznaczyć, że najczęstsze problemy uczestników szkolenia stanowiły zakłócenia powodowane przez osoby trzecie oraz osobiste słabości takie jak brak asertywności czy uleganie pokusom.

W końcowej części warsztatów prowadzące przedstawiły dziesięć zasad planowania i poleciły, aby każdy słuchacz wybrał metodę odpowiednią dla siebie.

Zasada 1. (OKRUTNA)	Planuj tylko 60% swojego czasu
Zasada 2. (Jeszcze OKRUTNIEJSZA)	Planowanie poprzedź szczegółową analizą sposobu spędzania czasu
Zasada 3. (PRZYJEMNA)	Ustal rzeczy najważniejsze i wykonaj je, resztę odłóż na później
Zasada 4. (KONIECZNA)	Dostosuj swój sposób planowania do swojego rytmu dnia
Zasada 5. (SADO-MASOCHISTYCZNA)	Unikaj pochłaniaczy czasu
Zasada 6. (KOSZTOWNA)	Planuj pisemnie, używaj nowoczesnych narzędzi – kalendarze, agendy itp.
Zasada 7. (PRZEBUDZENIOWA)	Nie planuj działań, ale wyniki, które masz uzyskać
Zasada 8. (Typu MURPHY'EGO)	Działanie tyle zajmuje czasu ile się na nie poświęci. Skracaj procesy.
Zasada 9. (ROZKOSZNA)	Ustal zasady, których bezwzględnie się trzymasz. Np. „Nie pracuję w niedziele”
Zasada 10. (JESZCZE BARDZIEJ ROZKOSZNA)	Zarezerwuj czas tylko i wyłącznie dla siebie.

Źródło: Materiały szkoleniowe Workexpress

Podsumowując, szkolenie z zakresu zarządzania czasem było bardzo przydatne dla studentów naszej uczelni. Tym, którzy nie mogli wziąć udziału w warsztacie staraliśmy się po krótku przybliżyć temat, natomiast dla osób, które były obecne na szkoleniu, artykuł ten powinien być przyjemnym powtórzeniem i utrwaleniem zagadnień. Chciałybyśmy na koniec zachęcić Was do zainteresowania się metodami gospodarowania czasem, ponieważ pozwoli to bez wątpienia zwiększyć waszą efektywność, a umiejętność ta już na początku przyszłego roku kalendarzowego będzie niezbędna dla każdego studenta podczas zimowej sesji egzaminacyjnej.

Good luck!

Przedświąteczna szopka

Wielkimi krokami zbliżają się kolejne święta Bożego Narodzenia. Myślę, że to odpowiedni czas, aby lekko sobie ponarzekać na tę porę roku kalendarzowego, nie tylko dlatego, że są święta i znów wydamy przysłowiowe „miliony monet”, ale również dlatego, że Bożonarodzeniowy miesiąc to świetna okazja do podsumowania całego przeżytego roku.

Nie oszukujmy się, jeśli coś dzieje się przez 2009 lat, to niemożliwe jest, aby było wyjątkowe i niepowtarzalne za każdym razem - tak więc 2009 rocznica narodzin Chrystusa będzie dokładnie taka sama jak 2008, 2007, a nawet 1995. Po raz kolejny kilka dni przed Wigilią wybierzemy się na świąteczne zakupy.

Dla taty? Niezastąpione wełniane skarpety i szykowny krawat. Mama? Rajstopy, coś słodkiego i załatwione. Dla brata najlepiej wybrać tanią wodę kolońską, a dla siostry wyszczuplający balsam do ciała – jakkolwiek by nie wyglądała, będzie wniebowzięta! Teraz kolej na prezent dla ukochanej – średniej wielkości maskotka będzie odpowiednia, ewentualnie dorzucić jakąś bieliznę ze słodkim napisem „Merry Christmas”. Jeśli masz chłopaka wybierz dla niego bokserki z Mikołajem i żel pod prysznic. No! Zakupy mamy z głowy.

Kolejnym punktem przedświątecznej szopki są wielkie porządki. Jeśli jesteś kobietą, zapewne spadnie na Ciebie obowiązek mycia okien, prania zasłonek i szorowania łazienkowych kafli. Mężczyźni w tej sytuacji mają się znacznie lepiej – wystarczy, że wytrzepią dywany i resztę domowych porządków mogą przezimować na kanapie przed telewizorem.

Istotnym punktem każdych świąt jest wybór, kupno i przybranie choinki, którą z wielkim trudem ojciec jako głowa rodziny musi zdobyć w gąszczu sztucznych lub pachnących lasem drzewek. Podczas gdy szanowny tatuś wybiera tę jedyną, wyjątkową choinkę, mama wraz z córką wypieka pyszne ma-

kowce, ciasteczka i inne cuda, tradycją są także własnoręcznie wylepione pierogi, na które wielu czeka przez cały rok. Oczywiście faktem jest, iż skosztować wszystkiego można dopiero w trakcie Świąt, wcześniejsza degustacja nie jest wskazana, a wręcz zakazana!

W wigilijny poranek ogrom pracy, którą trzeba jeszcze wykonać często przyprawia członków rodziny o ból głowy - w końcu trzeba zdążyć przed pierwszą gwiazdką. Ubieranie choinki jak zwykle wywołuje wiele emocji, tym bardziej, że zazwyczaj w ostatnim momencie okazuje się, iż zeszłoroczne lampki nie chcą świecić – czy to nie nazywa się „złośliwość rzeczy martwych”? Choinka już prawie gotowa, a w wannie wciąż pływa wypasiona rybka. Najwyższa pora wybrać tegorocznego „kata” dla biednego karpia.

Gdy już wszystko gotowe, a na niebie pierwsza gwiazda świeci, na stole 12 potraw, domownicy zasiadają do uroczystej kolacji. Co dziwne, co roku o tej porze ludzki żołądek staje się nieludzko pojemny i jest w stanie przyjąć kolosalne porcje dań serwowanych na naszych świątecznych stołach – co często potem odbija się dodatkowymi kilogramami. Oprócz ilości, również zestawienie bywa zabójcze – śledzik w śmietanie zagryziony piernikiem i mandarynką normalnie może wydawać się niejadalny, jednak w tym szczególnym i wyjątkowym okresie smakuje doskonale.

Siedząc przy świątecznym stole można w końcu odetchnąć i być może zastanowić się tak naprawdę: po co to wszystko? Żeby było uroczyste i wyjątkowo?

Wesołych Świąt!

Dj As

Po co to wszystko?

Po co zakupy przedświąteczne?
Po co wybieranie prezentów?

Po co strojenie choinki, przygotowanie potraw wigilijnych? Po co smaczne wypieki? Po co to wszystko? Po co ta „przedświąteczna szopka” (według określenia DJ Asa)? Po co Świąta?

No właśnie, doskonale pytanie, jak stwierdził klasyk (niezorientowanych odsyłam do znakomitego filmu wyprodukowanego przez stację TVN – Trzech kumpli)! Proponuję je postawić nielicznym żyjącym jeszcze Sybirakom, zesłańcom, którzy przeżywali wigilię Bożego Narodzenia w sowieckich łagrach, w blisko pięćdziesięciostopniowym mrozie, w straszliwych warunkach, śpiewając bardzo cicho (żeby nie usłyszeli strażnicy i kapusie) kolędy, dzieląc się okruszynami przydziałowego chleba jako oplatkiem, spożywając ka-

walek starego, śmierzącego śledzia w roli karpia (atmosferę tych dramatycznych i wzruszających polskich wigilii można poznać, czytając m.in. powieść Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Inny świat*).

Postawmy je polskim żołnierzom, którzy w Afganistanie, Iraku, czy w innych miejscach świata pełnią misje wojskowe. Zapytajmy ich: po co wam, dzielni wojacy, owe wzruszające wigilie, podczas których wy, twardzi faceci, płaczecie jak bobry?

A może warto owo pytanie skierować do polskich emigrantów – tych współczesnych i tych sprzed dziesięcioleci – którzy z dala od ojczyzny w ten jeden jedyny dzień w roku przeżywają i przeżywali mistyczną jedność z istotą polskości? Może zadajmy je choćby duchowi Adama Mickiewicza, który – przebywając już na emigracji – w swoich *Dziadach* drezdeńskich niezmiennie sugestywnie zobrazował wigilię aresztowanych filomatów?

Albo zapytajmy bezdomnych, blakających się po dworcach i zaułkach miast, przebywających w noclegowniach i czekających z utęsknieniem przez cały rok na wigilię, którą dla nich zorganizuje Caritas albo parafia, czy jakaś organizacja charytatywna. Czekających na to, by poczuć się w tym jednym jedynym dniu człowiekiem, a nie wyrzutkiem społeczeństwa.

Zapytajmy ciężko chorych, którzy nie będą mogli na czas Świąt opuścić swych szpitalnych łóżek.

Możemy także zadać to pytanie dzieciom z domów dziecka, ze szpitali i przytułków, z rodzin zastępczych, ale i dzieciom z tzw. normalnych domów. Zapytajmy je: po co wam ta wigilia i te Święta, po co wam prezenty? Dlaczego z otwartymi buziami spoglądacie w niebo w poszukiwaniu pierwszej gwiazdy? Dlaczego w waszych dziecięcych oczach, kiedy patrzycie na rozświetloną choinkę, tyle radości, wzruszenia, miłości?

Zapytajmy naszego dziadka i tatę, dlaczego przy dzieleniu się z nami opłatkiem mają oczy pełne łez i nie potrafią ze wzruszenia wypowiedzieć kilku słów? Zapytajmy naszą babcię i mamę, dlaczego starannie przygotowują dodatkowe nakrycie na stole wigilijnym i dlaczego w ten wyjątkowy wieczór podczas składania życzeń mocniej niż kiedykolwiek obejmują nas i czulej niż kiedykolwiek głaszczą?

Zapytajmy niewierzącego, ateistę, dlaczego pieczęluwicie pielęgnuje w swojej rodzinie prastarą polską tradycję i pragnie obchodzić „2009 rocznicę narodzin Chrystusa dokładnie tak samo jak 2008, 2007, a nawet 1995”? Zapytajmy go, dlaczego chce przeżywać Święta tak samo jak jego wierzący rodacy?

Moglibyśmy pytać i pytać i pytać, a odpowiedzią w każdym przypadku byłoby zdumienie i zaskoczenie: „Jak to po co to wszystko? Wiadomo przecież – Święta Bożego Narodzenia! Czas Święty, Czas Niezwykły, Czas, w którym odnajdujemy nasze zasypane pyłem codzienności Człowieczeństwo, odnajdujemy Prawdę o nas samych.

A to że Święta się skomercjalizowały, że przeżywane są często powierzchownie, naskórkowo, na co zapewne chciał zwrócić uwagę DJ As? Tak jest w istocie, ale przecież nic nie straciły na aktualności piękne słowa Krzysztofa Dzikowskiego napisane do muzyki Seweryna Krajewskiego. Pochodząca z lat sześćdziesiątych XX wieku piosenka „Czerwonych Gitar”, jedna z najcudowniejszych polskich piosenek, niezmiennie wzrusza oraz ciągle jest znakomitą i celną odpowiedzią na pytanie:

PO CO TO WSZYSTKO?

**„Jest taki dzień –
Bardzo ciepły, choć grudniowy.
Dzień, zwykły dzień,
W którym gasną wszelkie spory.**

**Jest taki dzień,
W którym radość wita wszystkich,
Dzień, który już
Każdy z nas zna od kołyski.**

**Niebo – Ziemi, Niebu – Ziemia
Wszyscy – wszystkim ślą życzenia:
Drzewa – ptakom, ptaki – drzewom,
Tchnienie wiatru – płatkom śniegu.**

**Jest taki dzień,
Tylko jeden raz do roku.
Dzień, zwykły dzień,
Który liczy się od zmroku.**

**Jest taki dzień,
Gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień,
Dziś nam rok go składa w darze.**

**Niebo – Ziemi, Niebu – Ziemia
Wszyscy – wszystkim ślą życzenia:
A gdy wszyscy usną wreszcie,
Noc igliwia zapach niesie.”**

zk

